

Sztandar

Ludu



PISMO POLSKIEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I, - Nr. 224
LUBLIN
Czwartek, 15 listopada 1945 r.
DZIS 6 STRON
CENA 1 ZŁ.



Zapewnić pracę zdemobilizowanym

Zdemobilizowani. Dla większości ludzi słowo to kojarzy się z radością powrotu do domu, do rodziny po ukończeniu służby wojskowej, z miłym nastrojem, serdecznym przyjęciem.

Tymczasem rzeczywistość jest inna. Wojna dokonała zniszczeń, okupant uśmiercił miliony ludzi, wiele miast i osiedli częściowo lub zupełnie leży w gruzach. Nie każdy zdemobilizowany ma do kogo, lub do czego wracać.

Ciężkie powojenne warunki życia nie ułatwiają zdemobilizowanym przejścia od służby wojskowej do cywila. Od życia w wojsku, kiedy żołnierz myślał jedynie o spełnieniu swojego obowiązku względem ojczyzny, trzeba przejść do codziennej troski o kawałek chleba, o odzież, o kąt do spania, o środki utrzymania dla swojej rodziny.

Ci, którzy ofiarą krwi swojej i życia przyczynili się do klęski hitlerizmu, nie mogą i nie powinni żebrać o kawałek chleba, ale muszą otrzymać pracę, która im zapewni utrzymanie.

Wyraźnie o tym mówi dekret Rządu z dnia 10 sierpnia br. W myśl paragrafu 9 tego dekretu każde przedsiębiorstwo powinno zatrudnić zdemobilizowanych w stosunku 5% do ogólnej liczby zatrudnionych, oraz w myśl artykułu 61 ustawy z dnia 17 marca 1932 r. — inwalidów i wdowcy po poległych w stosunku 3% do ogólnej liczby zatrudnionych.

Zdawałoby się, że sprawa zatrudnienia zdemobilizowanych jest rozwiązana. Przyjęcie kilku osób do przedsiębiorstwa nie powinno nasuwać specjalnych trudności tym bardziej, że od czasu do czasu któryś z pracowników zwalnia się z pracy.

Tymczasem szereg instytucji i przedsiębiorstw odmawia przyjęcia zdemobilizowanych. Przeciw nim będzie wytoczone postępowanie, karno-administracyjne. Nie o to jednak chodzi. Chodzi o sam fakt karygodnej obojętności, a nawet niechęci w stosunku do ludzi, którzy w ciągu kilku lat, bo wielu spośród nich walczyło jeszcze w partyzancie, narażali życie w walce z okupantem. Walka ich przyczyniła się do klęski hitlerizmu, który przez długie lata okupacji dawał nas swoim cięskiem i który postawił sobie za zadanie wyniszczenie narodu polskiego. Za ofiarę krwi, za trud wojenny włożony w dzieło oswobodzenia naszego kraju, należy się naszym zdemobilizowanym żołnierzom serdeczna opieka ze strony społeczeństwa i państwa.

Jednostki, które tego nie rozumieją i nie chcą spełnić swojego obowiązku, nie są warte, żeby korzystać z owoców trud wojennego naszych dzielnych obrońców.

Jedność trzech wielkich mocarstw

i jedność narodów zjednoczonych

powinna wzmacniać się nieustannie

ażebym położyć kres groźbie faszyzmu i zapewnić pokój międzynarodowy

LIST DZIAŁACZA ZWIĄZKOWEGO THOMASA DO PREZYDENTA TRUMANNA

WASZYNGTON (PAP). Przewodniczący związku zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego, Thomas opublikował list do Prezydenta Trumana. W liście tym protestuje on przeciwko polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, wzywa do wzmocnienia jedności narodów zjednoczonych i trzech wielkich mocarstw, do wprowadzenia kontroli międzynarodowej nad rozwojem energii atomowej i do ścisłego przestrzegania zasad w stosunku do

Niemiec, opracowanych na konferencji w Poczdamie. Thomas wzywa również do usunięcia doradców — przedstawicieli wielkiego kapitału, którzy dążą do złagodzenia polityki stosowanej do Niemiec.

„Nasz związek zawodowy — pisze Thomas — jak i wszystkie pozostałe związki wchodzące w skład CIO (Kongres Związków Przemysłowych) i jak większość obywateli amerykańskich, stoją w dalszym ciągu na stanowisku, które najlepiej wyrażał prezy-

dent Roosevelt. Według naszego mniemania kurs Roosevelta opiera się przede wszystkim na całkowitej współpracy z silniejszymi państwami, które pobliżyły napastników oraz w pełnym unicestwieniu zdolności krajów faszystowskich do prowadzenia wojny i w pełnej likwidacji wszystkich pozostałości faszyzmu na całym świecie. Polityka jedności narodów zjednoczonych w dziele unicestwienia faszyzmu, była wyrażona w umowach opracowanych na konferencji

w Teheranie, Jaicie i Poczdamie.

Jednakże ostatnio pojawiły się tendencje do zmiany uchwał konferencji poczdamskiej. Wyższło to na jaw w postępowaniu naszych władz okupacyjnych w Niemczech, które dawały chętnie ucho radom przedstawicieli trustów i monopolów. Nie możemy dopuścić do tego, ażeby Niemcy produkowały znowu 10 milionów ton stali rocznie. Kraj, w którym będzie istniał tak wielki przemysł, nie będzie pozbawiony zdolności prowadzenia wojny.

Stany Zjednoczone zamierzają nadal utrzymywać potężną armię i silną flotę. Słyszeliśmy, że demonstracja wielkiej potęgi jest najlepszą obroną. Uważam i sądzę, że tak jak ja, myśli wielu obywateli amerykańskich, iż siła nie może być wyłącznym czynnikiem obrony. Nasze ostatnie obłamy zwycięstwo osiągnięte jest w koalicji z innymi krajami. Pokój może być zachowany tylko dzięki utrzymaniu takiej koalicji.

Nasza polityka, jeśli ma być prowadzona w celu utrzymania powszechnego pokoju, powinna być bardziej jasna i powinna przestrzegać przede wszystkim opracowanych w Poczdamie zasad w stosunku do Niemiec. Każdy, kto jest zainteresowany z finansowego punktu widzenia w utrzymaniu siły Niemiec, nie powinien mieć wpływu na naszą politykę, stosowaną w Niemczech. Powinna być ustalona kontrola międzynarodowa nad rozwojem energii atomowej. Jedność trzech wielkich mocarstw i jedność narodów zjednoczonych powinna wzmacniać się nieustannie, ażeby położyć kres groźbie faszyzmu i zapewnić pokój międzynarodowy; od którego zależy nasze narodowe bezpieczeństwo. W zakończeniu listu Thomas stwierdza, że występuje w imieniu 300 tysięcy członków związku zawodowego, z których wielu odbywa służbę w armii i w flocie. Robotnicy, którzy pracowali dla potrzeb wojennych i dla potrzeb ludności cywilnej w czasie wojny, bardzo są zainteresowani w zachowaniu pokoju, dla którego walczyli i pracowali.

W Hiszpanii trwają areszty i rozstrzeliwania

NOWY JORK (PAP). Czasopismo „New Republic” zamieszcza artykuł o terrorze faszystowskim, panującym w Hiszpanii, na podstawie relacji osób, które niedawno powróciły z półwyspu Pireńskiego. Autor pisze, że 90% ludności Hiszpanii pragnie powrotu rządów republikańskich. Nawet tacy reakcyoniści, jak przywódca monarchistów Oil Robles, zmuszeni są przyznać, że republikanie przy swobodnie zorganizowanym plebiscycie otrzymaliby nie mniej niż 70% głosów. Franco jest podtrzymywany tylko przez 5% Hiszpanów i władza jego utrzymuje się jedynie przy pomocy surowych represji. Liczba partyzantów

w ostatnich czasach bardzo wzrosła, a ich uzbrojenie znacznie się polepszyło.

Niektóre oddziały operują w odległości 20 mil od Madrytu. Największe oddziały działają w górach Kantabryjskich, w Sierra Moreno i w prowincji Cordowa. W rejonie Pireńskim Franco utrzymuje armię w liczbie 180 tysięcy osób, wśród któ-

rych jest kilka tysięcy Niemców.

W Hiszpanii trwają areszty i rozstrzeliwania. W każdym miesiącu rozstrzeliwuje się ponad tysiąc więźniów politycznych. Franco zorganizował nowe oddziały policyjne z żołnierzy i oficerów, t. zw. „Błękitnej Dywizji”, która brała udział w wojnie przeciwko ZSRR po stronie Niemiec.

Korespondent angielski o wyborach w Jugosławii

Światowa konferencja harcerska w Londynie

LONDYN (PAP). W Londynie odbędzie się wkrótce zjazd międzynarodowego komitetu Światowej Organizacji Harcerskiej, w którym wezmą udział m. in.: książę szwedzki Gustaw Adolf, przewodniczący organizacji skautów francuskich, gen. Lafont i przewodniczący harcerstwa duńskiego Overhol. Na zjeździe omówiona będzie kwestia międzynarodowego zlotu skautów (Jamboree) we Francji w roku 1947.

Sprawa zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy była już nieraz poruszana na łamach naszej gazety. Ostatnio do naszej redakcji wpłynęło szereg listów w tej sprawie. Należy wyjść z dotychczasowej obojętności i szczerze zająć się zdemobilizowanymi. Urząd Zatrudnienia ma ich w swojej ewidencji, jak również inwalidów wojennych. W najbliższym czasie wszyscy powinni otrzymać pracę. Sprawą tą powinni zainteresować się Rady Zakładowe poszczególnych zakładów pracy i wywrzeć odpowiedni nacisk na dyrekcję, aby ustawa 5%

dla zdemobilizowanych i 3% dla inwalidów i wdów po poległych były przestrzegane.

Zima idzie — okres w normalnych nawet czasach cięższy niż latem, a co dopiero teraz po tak wielkim zniszczeniu wojennym. W okresie zimowym żaden ze zdemobilizowanych nie może być bezrobotny, nie może mieć poczucia, że jak długo trzeba było walczyć w obronie kraju, to był potrzebny, a kiedy nastał pokój, nikt się o niego nie zatroszczył.

Obowiązek w stosunku do naszych dzielnych obrońców musi być i będzie spełniony.

skich, kiedy Grol udzielał im wywiadu. Nie mógł on przytoczyć żadnego konkretnego dowodu, potwierdzającego jego oświadczenie, że wybory nie są swobodne i że w Jugosławii panuje terror. Członkowie parlamentu mieli także możliwość przekonać się o tym, że informacja o Jugosławii, które dochodzą do Londynu, nie odpowiadają prawdzie. Przedstawiciele Anglii w Zagrzebiu oświadczyli im, że w więzieniu Ozna panują straszliwe warunki. Parlamentarzyści angielscy udali się tam niezwłocznie, nie uprzedzając o tym władz. Mogli oni zupełnie swobodnie rozmawiać z więźniami i opuścić więzienie stwierdzając, że byli wprowadzeni w błąd. Raymond opisuje swoją podróż po górach Chorwacji i wybrzeżu Dalmatyńskim, gdzie on wraz z kilkoma członkami parlamentu brytyjskiego zwiedzał opustoszałe wsie. Chłopcy oświadczyli im, że są oni zwolennikami marszałka Tito, dla tego, że uważają go za wybawcę kraju od okropności reżimu okupacyjnego i dlatego, że rząd narodowy i partyzanci odbudowują szybko zniszczony kraj.

B. premier węgierski przed sądem

BUDAPEST (PAP). Węgierska prokuratura ludowa przygotowała materiały w sprawie B. premiera węgierskiego, Imreiego Bela, który stanie przed sądem jako główny węg-

ierski przestępca wojenny. Imre, dy jest oskarżony o przestępstwa wojenne, o przestępstwa przeciwko narodowi i o zdradę. Proces rozpocznie się 14 listopada r.

Na widowni międzynarodowej

Problemy międzynarodowe

Walki toczące się w Indonezji urastają coraz bardziej do problemu o znaczeniu światowym.

Jeżeli z początku trudno jeszcze było określić okoliczności i charakter toczących się walk, a także stanowisko, taktykę, jaką zajmą metropolie i odpowiedzialne grupy polityczne, to obecnie sytuacja staje się coraz bardziej wyraźna.

Tu już nie chodzi o miejscowe drobne rozruchy. Wojna rozgorzała całą siłą. W grę wchodzi tanki i samoloty. Jest już tysiące ofiar i walka nie słabnie, a przeciwnie rozszerza się coraz bardziej.

Wojna przeciwko faszystowskiemu imperializmowi, wywołująca głęboki wpływ na umysłowość i uświadomienie polityczne ludów kolonialnych, które niejednokrotnie były postawione sobie i znajdowały własne rozwiązania zarówno problemów gospodarczych jak i politycznych.

Trudno oczywiście metropolom uzasadnić bez wykrętów, dlaczego nie wolno ludom kolonialnym wyznawać szczytnych hasel wolności i demokracji, które sami głoszą.

Ludy kolonialne nie mogą zrozumieć, dlaczego złym ma być tylko ucisk japoński, a dobrym angielski czy holenderski, dlaczego demokracja ma być dobrą w Europie, a złą w Indonezji.

Nie ulega wątpliwości, że obok walki o nagie istnienie milionów ludzi, których nędza została doprowadzona podczas wojny do ostatecznych granic, do głosu, — obok tej walki o zwiększenie porcji ryżu, działają głębokie nurty polityczne. Ludy kolonialne już dawno przestały być tymi dzikusami, o których pisze sensacyjna literatura i które tak chętnie są kulturowane przez nacjonalistów wszelkich odcieni.

Ostatnie lata, a szczególnie lata wojny przeobraziły ten ugor i tego wrócić się nie da.

Stoimy przed wielkim progresywnym ruchem kolonii, który może włączyć się w wielki ruch demokratyzacji stosunków w świecie.

Narody kolonialne coraz bardziej dochodzą do głosu. Świadomość narodowa powoli rozwija się w przeciągu ostatnich dziesięcioleci i dotychczas tłumiona całym szeregiem momentów natury gospodarczej i politycznej, teraz rozpoczyna się przejawiać w sposób coraz bardziej jaskrawy. Niepokoją w Indochinach Francuskich, separatystyczne dążenia na Jawie, postawa Egiptu i Indji Brytyjskich — oto kilka przykładów z tego ruchu. Coraz bardziej postępująca naprężenie demokratyzacji świata wśród wielu zagadnień dużo miejsca poświęca sprawie narodów kolonialnych.

Zagadnienie kolonialne, w formie, w jakiej my je teraz widzimy, to produkt kilkukwiekowej historii, to tradycja u wielu państw i narodów, wreszcie przy panujących ustrojach politycznych i gospodarczych dla państw kolonialnych to kwestia utrzymania się na dotychczasowych pozycjach i uniknięcie poważnych wstrząsów.

Nie ulega wątpliwości, że jedną z wielkich sprzeczności obserwowanych we współczesnym świecie to przeciwieństwo między stosunkowo niewielką garstką mocarstw kolonialnych i prawie miliardem narodów

kolonialnych i nawspółkolonialnych. Z jednej strony mamy wysoko cywilizowane narody z całym aparatem charakteryzującym współczesne twory państwowe, jak finanse, przemysł, potencjał wojskowy — z drugiej zaś — kraje zacofane kulturalnie, o budzącej się dopiero świadomości narodowej, przeważnie jednak bogate w surowce i stanowiące dobry rynek zbytu. Trzy czynniki: surowce, tania siła robocza i rynek zbytu oraz czwarty — momenty natury strategicznej — oto fundamenty współczesnego zagadnienia kolonialnego.

Czynniki te są jednak nie tylko momentami rozstrzygającymi stosunek między metropolią a koloniami, ale także

między poszczególnymi mocarstwami.

Walki w Indonezji rzuciły jaskrawy snop światła nie tylko na sam stosunek metropolii do ludów kolonialnych, ale i na spłót interesów anglo-amerykańskich na wodach Oceanu Spokojnego.

Niezależnie od walki krwawej toczy się cicha walka bezkrwawa, walka dyplomatyczna, a przede wszystkim gospodarcza o hegemonię.

Klasa robotnicza całego świata słusznie stanęła w obronie ludów kolonialnych, stwierdzając niepodzielność ideałów wolności i demokracji. Na tym samym stanowisku stanął ostatni kongres międzynarodowy młodzieży.

Takim jest też stanowisko Związku Radzieckiego, który na konferencji w San Francisco podkreślił wagę problemów kolonialnych dla sprawy pokoju.

Jest jasne. Polityka imperialna w istocie swej sprzeczna jest z pojęciem wolności i demokracji, zagraża pokojowi i stanowi pożywkę faszyzmu.

Problemy kolonialne stają w całej ostryści przed światem. Nie ulega wątpliwości, że hasła wolności i tolerancji demokracji i swobody, głoszone tak skwapliwie w Europie nie mogą być uznawane li tylko za prowokację japońską w Indonezji.

Zagadnienia kolonialne muszą być rozwiązane. Tego wymaga utrzymanie pokoju w świecie.

Prasa amerykańska o propozycji premiera Attlee w sprawie bomby atomowej

NOWY JORK (PAP). Jak donosi agencja „Associated Press” dzienniki amerykańskie przyjęły z aprobatą projekt premiera Attlee w sprawie udostępnienia całej ludzkości tajemnicy bomby atomowej.

Dziennik „Washington Post” wyrażając z tego powodu swe zadowolenie stwierdza, że projekt premiera Attlee wydaje się rozsądnym, gdyż powstrzymać może wyścig zbrojeń. Ponadto dziennik wyraża żal, iż Stany Zjednoczone nie podjęły inicjatywy w tym kierunku. Propozycja premiera Attlee nie idzie tak daleko, aby zadowolić opinie

publiczną anglo-amerykańską, jednak wypierza ona znacznie stanowisko prezydenta Trumana, który wygrywa jako atut posiadanie „monopolu” energii atomowej.

Sprawozdanie komisji kongresu USA do spraw marynarki Wojennej

WASZYNGTON (PAP). Izba przedstawicieli kongresu USA zatwierdziła wytyczne rządu w sprawie składu liczebnego marynarki wojennej oraz baz dla floty wojennej. Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych w okresie powojennym ma liczyć 1,082 duże okręty bojowe i 6,084 statki wspomagające, o ogólnym tonażu 4,698,000 ton. W sprawozdaniu komisji kongresowej do spraw marynarki wojennej zazna-

czono, że flota wojenna winna posiadać 40 wzorowych baz. W sprawozdaniu poleca się utrzymanie 27 baz na Oceanie Spokojnym, na wyspach Kodiak, Adak, na Hawajach, Balboa, Guam-Sajfan, na wyspach Ronin-Wolkano, na wyspach Rukiu, Manu, Tututawitaw, Subik, na wysp. Leyte-Samar, Puerto-Princeza (wyp. Palaman). Powyższe bazy są określone jako miejsca stałych operacji. Sprawozdanie wylicza dalej 10 ograniczonych baz operacyjnych na wyspach Galapagos, na wyspie Attu, na wyspie Jonstan, Midway, Wake, Samba, Zniwetok, Quedlin Trook, Palau. Bazy w Dutch-Harbour, na wyspach Konton, na Falmirach, Majuro i Uluki są przeznaczone dla reperatury okrętów. Do liczby 13 baz na Oceanie Atlantyckim wchodzi stacja bazy operacyjnej w Argentynie, Koko-Solo, Guantanamo, Portorico, Trynidad, baza zaopatrzenia na wyspach Dormudzki, bazy do reperatury uszkodzonych okrętów w St. Thomas, Antigua, Georgetown, Greatskuma, Jamaika, St. Lucia. W przeważającej większości tych baz będą urządzone lotniska oraz bazy zaopatrzenia.

Prócz tego bazy zaopatrzenia mają być zorganizowane w Islandii i Grenlandii.

Były podpułkownik, który był członkiem zarządu transportu wojennego armii amerykańskiej, Habbard w artykule zamieszczonym w czasopiśmie „Colliers” domaga się, ażeby Stany Zjednoczone wykorzystały Grenlandię dla utworzenia tam lotnisk i stacji meteorologicznych. Wskazuje on, że Grenlandia dzięki swojemu geograficznemu i strategicznemu położeniu leży blisko linii powiatrznych o znaczeniu światowym, a zwłaszcza blisko tych linii, które łączą Związek Radziecki ze Stanami Zjednoczonymi. Domaga się on, aby w wypadku, jeśli Stany Zjednoczone nie zakupią tego terytorium, postarali się o prawo zabudowania tam fortyfikacji. Senatowi republikański Bruster podtrzymał te propozycje i wskazuje na to, że Grenlandia leży na najbliższej drodze ze środkowego zachodu Ameryki do Europy i do Moskwy i że Związek Radziecki dawno już założył stacje meteorologiczne w Arktyce.

Czy Stany Zjednoczone wmieszają się do chińskiej wojny domowej?

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że przedstawiciel amerykańskiego departamentu stanu oświadczył dziennikarzom, że Stany Zjednoczone mogą dodatkowo przeszkolić i wykupować 19 dywizji wojsk chińskich oprócz już wyszk. i wykupionych 20 dywizji, które były gotowe do operacji bojowych w momencie kapitulacji Japonii. Przedstawiciel departamentu stanu dodał, że zgodnie z oświadczeniem prezydenta Trumana z dnia 20 sierpnia r. b., dostawa broni i amunicji, dokony-

wana na podstawie ustawy o pożyczce i dzierżawie, zostaje wstrzymana, ale z pewnymi wyjątkami. Do liczby tych wyjątków należy pozostawienie prawa dowódcom sił zbrojnych, którzy mogą zaopatrzyć swoich żołnierzy w broń i amunicję na terytorium, na którym działają, o ile uznają to za stosowne. Przedstawiciel departamentu stanu odmówił odpowiedzi na pytanie, czy nie oznacza to mieszania się Stanów Zjednoczonych do chińskiej wojny domowej.

Sytuacja na Jawie

LONDYN (PAP). Minister Noel Baker oświadczył w Izbie Gmin, że rząd holenderski zgodził się podjąć rokowania pokojowe z przywódcami nacjonalistów jawańskich z drem Soekarno na czele. W spotkaniu przedstawicieli obu stron, które odbyło się ma wkrótce, rząd holenderski reprezentować będzie dr van Mook.

Jak donosi agencja Associated Press z Batawii, widoki na zawarcie pokoju pomiędzy Holendrami a nacjonalistami jawańskimi wydają się bardziej realne aniżeli kiedykolwiek od początku trwania kryzysu w Indochinach. W przemówieniu radiowym dr Soekarno oświadczył, że o ile Anglii nie wysuną wniosku o powrocie wojsk holenderskich na Jawę, to sądzi, że porozumienie może być osiągnięte. Pod tym warunkiem Jawajczycy gotowi byłby pomóc Anglikom do rozbrojenia i ewakuacji Japończyków.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Sajgonu, że brytyjskie władze wojskowe przekazały woj-

skom francuskim kontrolę nad całym terytorium Indochin. Wojska brytyjskie zajmą się obecnie przede wszystkim rozbrajaniem oddziałów japońskich. Około 2,000 żołnierzy japońskich zdezerterowało i ukrywa się w lasach i w górach. Na północ od Sajgonu plantatorzy europejscy powrócili do swych osiedli pod ochroną wojsk francuskich.

Zbrodnicza działalność Maniu i Bratianu Komunikat rumuńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych

BUKARESZT (PAP). Prasa rumuńska opublikowała komunikat rumuńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych następującej treści:

„W okresie ostatnich tygodni partia narodowa — zaraniowska pod kierownictwem Maniu i partia radykalna pod kierownictwem Bratianu, rozwinięły działalność, mającą na celu spowodowanie w kraju chaosu dla swoich politycznych celów. Zmobilizowały wokół siebie elementy faszystowskie i reakcyjne, w tej liczbie i osoby zwolnione niedawno z obozów, przewzrostali oni

anarchistyczne demonstracje. Występowali oni pod maską manifestacji na cześć króla, wykorzystując w pierwszym rzędzie uczniów szkół licealnych i młodzież akademicką.

Wystąpienia jej skierowane były nie tylko przeciwko rządowi, ale przeciwko ustrojowi państwowemu i bezpieczeństwu społecznemu. Byli oni uzbrojeni i dokonywali całego szeregu napadów i wystąpień faszystowskich. Napadci zostali dokonane na instytucje społeczne. Zostali zabici żołnierze i obrońcy spokoju publicznego. Byli zabici i ranni spo-

śród spokojnej ludności cywilnej. Stwierdzając, że to rozruchy były zamierzone i przygotowane wcześniej przez kierownictwa dwóch wyżej wymienionych partii, które zgromadziły i podjudziły wszystkie resztki faszyzmu w kraju, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło zastosować natychmiastowe i ostre środki w celu utrzymania porządku i zachowania swobód obywatelskich. Toczy się obecnie śledztwo wykazujące niewątpliwie winę tych wszystkich, którzy byli odpowiedzialni za wywołanie rozruchów.

18 listopada odbędzie się wybory w Bulgarii

SOFIA (PAP). Komitet wykonawczy Frontu Ojczyźnianego postanowił utworzyć specjalną komisję kontrolną, która będzie czuwać nad prawidłowością wyborów. Wybory odbędą się w niedzielę 18 listopada. Członkami komisji będą przedstawiciele związków zawodowych, prasy oraz partii opozycyjnych.

Grupa pisarzy i dziennikarzy radzieckich, wśród których znajdują się przedstawiciele „Prawy” i „Iz wiesti”, przybyła już do Sofii.

Demonstracja Jawajczyków w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). Związek marynarzy jawańskich, na czele którego stoi Jawajczyk z pochodzenia prof. politechniki w Massachusetts, Dirk Struck, urządził demonstrację protestującą przeciwko polityce holenderskiej w Indiach Wschodnich. W demonstracji wzięło udział 800 Jawajczyków, zamieszkałych w Nowym Jorku. Wysłano do prezydenta Trumana rezolucję, żądającą wycofania wojsk brytyjskich z Jawy oraz uznania prawa Jawajczyków do utworzenia niezależnego rządu demokratycznego.

Trzyletni plan elektryfikacji Polski

W tych dniach odbyły się w Łodzi obrady Ogólnokrajowej Konferencji Energetycznej, mającej na celu omówienie 3-letniego planu inwestycyjnego, związanego z uprzemysłowieniem kraju i elektryfikacją wsi.

W obradach wzięli udział: Minister Przemysłu ob. Hilary Minc, wiceprezydent KRN ob. Szwabe, Minister Odbudowy, ob. Kaczorowski i in.

Wg danych przedwojennych w Polsce było 1000 zakładów o zainstalowanej mocy większej niż 100 kilowatów. Produkcja ich wynosiła około 4 miliardów kilowatów na godzinę.

To też zużycie energii na 1 mieszkańca w Polsce było bardzo małe: wynosiło 110 kwh. na godzinę, podczas gdy w ZSRR — 250 kwh., w Stanach Zjednoczonych 1200 kwh., a w Czechach ponad 200 kwh. Obecnie opracowany 3-letni plan energetyczny przewiduje podniesienie zużycia na 300 kwh. na mieszkańca rocznie. Koszty realizacji tego planu wynoszą 422 mil. zł. wartości przedwojennej.

Tempo wzrostu produkcji energii elektrycznej w ciągu 3 lat winno uwzględnić produkcję węgla, surowców, żelaza i elektrostali. Nowa struktura rolnictwa wymaga najszerzej pojętej elektryfikacji wsi.

Produkcja energii elektrycznej w tych 3 latach objętych planem będzie oparta na węglu kamiennym, przy czym będzie się dążyć do wykorzystania odpadków mięsa, którego produkcja osiągnie w 1948 r. około 15 mil. ton. Jest to jeden z powodów, dla którego w okręgu zagłębia węglowego celowo do prowadzą się do pewnej nadwyżki mocy zakładów wytwórczych.

Z końcem 1948 r. przewiduje się także dostawę około 240 mil. kwh., z tego okręgu, do okręgu łódzkiego i Warszawy. Odciały do transport kolejowy na tym szlaku od przewozi 27.000 ton węgla rocznie. W dziedzinie wykorzystania zasobów energii wodnej w okresie najbliższych 3 lat przewiduje się ukończenie

rozpoczętych przed wojną 3 zakładów wodnych w Porąbce, w Czechowie i Smukale o ogólnej mocy 34 tys. kwh. Z innych większych prac przewiduje się budowę w Łodzi i w Warszawie ciepłowni dla zaopatrywania w energię ciepłą i elektryczną przemysłu i miasta. Projektowana jest również rozbudowa 3 elektrowni cukrowniczych w Lublinie, Gnieźnie i Kruszwicy.

Z końcem 1948 r. budowa

ogólnopństwowej sieci najwyższego napięcia będzie już daleko zaawansowana i uformuje się już całkowicie system elektro-energetyczny, obejmujący całą południową i centralną część państwa.

Prócz tego przez połączenie Poznania przez Bydgoszcz z Gdynią powstanie drugi system elektro-energetyczny północny, łączący do pracy równoległe około 25 zakładów ciepłych i

wodnych. W okresie tym odbuduje się również 3-ci system elektryczny, Dolno-Sląski, opierający się na zasobach węgla kamiennego, w Wałbrzychu, elektrowniach wodnych na Bobrowie i Kwossie, oraz elektrowniach na węglu brunatnym na zachód od Łignicy.

Zagadnienia związane z 3-letnim planem energetycznym w Polsce łączą się ze sprawą wykształcenia materiału ludzkiego,

niezbędnego dla realizowania nakreślonego planu.

Do elektryfikacji wsi potrzeba będzie 30 inżynierów elektryków, 60 techników, 200 monterów oraz 380 pomocników. Potrzeb materiałowych elektryfikacja wsi wymagać będzie 3.600 ton miedzi na przewody.

Ustalony program przez Zjazd będzie rozpatrzony przez Rząd jak najżywciej i w miarę możliwości zrealizowany.

Ponad milion Polaków chce wrócić do kraju

Misje repatriacyjne na Zachodzie

WARSZAWA. Jak donosi „Dziennik Zachodni” według prowizorycznych danych zagranicznych urzędów statystycznych, okupacyjnych władz wojskowych oraz polskich placówek dyplomatycznych i misji repatriacyjnych, cyfra Polaków na przymusowej emigracji przedstawia się następująco: na terenie Niemiec — pod okupacją angielską — 650.000; amerykańską — 400.000; francuską — 40.000; na terenie Austrii — 100.000; Szwajcarii — 6.000; Danii — 6.000; Szwecji — 15.000; Norwegii — 16.000; Jugosławii — 30.000; Czechosłowacji — 20.000; Włoch — 60.000, razem więc 1.343.000 Polaków.

Z ramienia Urzędu do Spraw Repatriacji Polaków z Zachodu akredytowane zostały dotychczas wojskowe misje repatriacyjne w następujących krajach: na terenie Niemiec główna misja repatriacyjna z siedzibą w Berlinie, na terenie okupacji angielskiej z siedzibą w Lubecie, delegatura w Hannoverze, w okupacji amerykańskiej z siedzibą we Frankfurcie i delegaturami w Heidelbergu, Monachium i Stuttgarcie, w Austrii z siedzibą główną w Wiedniu, misja repatriacyjna na kraje skandynawskie z siedzibą główną w Sztokholmie. W Czechosłowacji siedzibą główną jest Praga oraz delegatury w Pilźnie i Lomomierzycach. W dniach najbliższych wyjeżdżają misje repatriacyjne do okupacji francuskiej oraz do Jugosławii.

Oficjalna repatriacja Polaków z zachodu rozpoczęła się właściwie dopiero z początkiem października. W październiku z terenów okupacji amerykańskiej wróciło około 70.000 Polaków. Ze Szwecji nadeszło dotychczas 7 transportów (około 3000 osób). W dniu 1-go listopada przybył pierwszy transport z Norwegii — w liczbie ponad 1000 osób. Z Francji przybył pierwszy oddział wojska polskiego w liczbie ponad 2000 osób. Prócz tego przybyły w dniach

ostatnich dwa transporty robotników cywilnych z Francji.

Repatriacja z Zachodu, z Francji, z okupacji amerykańskiej w Austrii oraz z Czechosłowacji przechodzi przez punkty graniczne w Dziedziach, Kudowie i Międzyzlesiu, z okupacji angielskiej przez Szczecin, z krajów skandynawskich przez Gdynię.

Na podstawie umów z władzami amerykańskimi i angielskimi oraz umowy repatriacyjnej z rządem Re-

publiki Czechosłowackiej, repatrianci mają prawo zabierać wszystkie rzeczy i przedmioty osobistego użytku, waluty i kosztowności. Zabronione jest jedynie przewozić broń, materiałów wybuchowych i łatwopalnych.

Na punktach granicznych wydawane są repatriantom dowody osobiste, będące jednocześnie bezpłatnym biletem przejazdu do miejsca zamieszkania.

O demokratyzację sądownictwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 listopada 1945 r. w Sali Posiedzeń Rady Ministrów odbyło się zebranie dyskusyjne, zwołane staraniem Oddziału Warszawskiego Związku Prawników Demokratów. W zebraniu wzięli udział Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski, Podsekretarz Stanu Ministerstwa Sprawiedliwości ob. Leon Chajni, przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądownictwa i Prokuratury Powszechnych, Specjalnych i Wojskowych oraz palestry.

Przedmiotem obrad była reforma ustroju sądownictwa i prokuratury, odpowiadająca wymogom życia Demokratycznej Polski.

Po zagaleniu zebrania przez Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, ob. Jagusza — słowo wstępne wygłosił Minister Sprawiedliwości, który podkreślił konieczność demokratyzowania sądownictwa przez

wprowadzenie orzynika ludowego. Czynnik społeczny został już wprowadzony do sądownictwa specjalnego i postępowania rehabilitacyjnego. Przewidziany jest również udział czynnika ludowego w projektowanych obecnie dekreтах o ściganiu przestępstw, szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy (szabrownictwo, łapownictwo), o sądownictwie doradczym.

Jednakże reorganizacja Sądownictwa musi być jednolita, dlatego też należy przeprowadzić reformę, która obejmowałaby całość zagadnienia — nie zaś poszczególne jego fragmenty.

Następnie wygłoszone zostały 3 referaty: płk. Mariana Muszkata — wiceprezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, ob. Józefa Ordynca — dyr. Biura Personalnego Ministerstwa Sprawiedliwości i ob. Mieczysław Siewierskiego — Prokuratora Sądu Najwyższego.

We wszystkich referatach podkreślona została konieczność demokratyzowania ustroju naszego sądownictwa przez wprowadzenie czynników obywatelskich do Sądów Powszechnych, tak cywilnych, jak i karnych — jak również przez utworzenie Sądów Obywatelskich, które przejęłyby cały szereg spraw, podlegających obecnie kompetencji sądów grodzkich.

Druga reforma, której konieczność podkreślili zgodnie wszyscy prelegenci, jest zniesienie trójinstancyjności, a zastąpienie jej jedną tylko instancją merytoryczną i drugą rewizyjno-kasacyjną (Sąd Najwyższy).

Wobec spóźnionej pory — dyskusja nad referatami odłożona została na najbliższą niedzielę. Zebranie dyskusyjne odbędzie się w Sali Sądu Okręgowego na Pradze, Szeroka 38, godz. 10 rano.

O lüneburskim procesie

Od półtora miesiąca toczy się proces nad hitlerowskimi zbrodniarzami obozu śmierci w Belsie. W ciągu tego czasu szale sprawiedliwości wahały się w jedną i w drugą stronę. Rzecz niezmiennie dziwna, że chociaż ogół społeczeństwa europejskiego jest przekonany o winie katów, angielski sąd wojenny nie może się zdecydować i zająć odpowiedniej postawy wobec oczywistych zbrodni, by winnych odpowiednio ukarać.

W londyńskim dzienniku „People” Franck Fisher zapewnia opinię publiczną, że mordercy otrzymali najlepszy zespół sędziowski, który wyda sprawiedliwy wyrok. Tego samego dnia gazeta „Reynauld’s News” umieściła karykaturę toczącego się procesu. Rysunek opatrzony został następującym podpisem: „Sprawa zakończy się tym, że policjant napisze protokół, ukarze grzywną wysokość 5 milionów marek i zapowie, żeby się to więcej nie powtórzyło”. Sprawa jednak jeszcze nie zakończyła się i zachodzi obawa, że dowcip może stać się rzeczywistością.

Z tych dwóch kontrastowych ocen procesu w Lüneburgu wynika, że w organ. procesu tkwią błędy, które do magają się omówienia. Angielski sąd wojskowy sędzi przestępstw międzynarodowych, których oskarżycielem jest nie tylko płk. Beckhouse — jako jednostka — lecz wiele państw.

Zbliża się termin rozpoczęcia procesu w Norymberdze, na którym nie mogą powtórzyć się błędy Lüneburga.

Przed wszystkim godnym uwagi jest fakt, że sąd dotychczas nie jest pewien swoich praw do sążenia fałszywostkowych przestępców. W pierwszym dniu procesu, po odczytaniu aktu oskarżenia, który mówił o naruszeniu prawa międzynarodowego przez katów obozu w Belsie, obrońca wysuwa wątpliwość, czy sprawa tego rodzaju leży w kompetencji sądu wojskowego. W ten sposób zaistniała możliwość przerwania procesu po pierwszej rozprawie. Chociaż udało się usunąć gróźbę przerwania procesu, pozwoliło to jednak obrońce wysuwać raz po raz tego rodzaju kwestie w trakcie jego trwania. W miesiącu po rozpoczęciu procesu nastąpił krytyczny moment. Jako ekstra obrać i znawca międzynarodowego prawa zjawili się płk. Smith. Przewodniczący obrony mjr. Crenfield zażądał wysłuchania płk. Smitha, który miał udowodnić, że z punktu widzenia prawa międzynarodowego oskarżenie nie daje obrazu przestępstwa i sąd nie daje uprawomocniony zając się tą sprawą. Sąd znalazł się w dziwnym położeniu. Po miesiącu pracy musiał on ustalić: czy ma prawo sądzić zbrodniarzy hitlerowskich, czy też zbrodniarzy hitlerowskich, czy też nie. Po długiej naradzie sąd ze względu

na procedurowych odłożył ekspertyzę płk. Smitha na zakończenie procesu.

Można sobie łatwo przedstawić ten dzień, kiedy pan Smith, znany w Anglii jako sympatyk faszyzmu, wystąpił jako obrońca oskarżonych. Panuje przekonanie, że mowa, jego wysuwanie tezę, według której nie można sądzić nie tylko Kramera, lecz także Goeringa w Norymberdze. Przypuścimy na chwilę, że dowody Smitha będą dostatecznie przekonujące. — Cóż wtedy? Zamiast wydać wyrok śmierci — gen. Berni-Feaklin będzie musiał przeprosić pana Kramera i jego towarzyszy za to, że zupełnie bezprawnie sądził ich przez 2 miesiące. Z drugiej strony — nie można przypuszczać, żeby wystąpienie płk. Smitha było tylko czczą formalnością. Brak wiary we własne prerogatywy jest przerażający. Nie można także przypuszczać, że sąd w ostatnim dniu procesu ograniczy swoje prawa. Najdziwniejszym z tego wszystkiego jest to, że sąd dopuścił w pierwszych dniach procesu do niejasności w swoich prawach. To niezdecydowanie i rozbieżność zdań co do podstaw prawnych sądu jest pierwszym błędem, który popełnili sędziowie w Lüneburgu.

Drugi błąd tkwi w sposobie określania przestępstw hitlerowskich ślepcy. Potrzeba było wielkiej fantazji prawniczej, żeby tym mordercom zarzucić w akcie oskarżenia, że „złe zbrodniarzy hitlerowskich, czy też nie obchodzili z więźniami, że przy-

czynili się do śmierci wielu osób, za których los byli odpowiedzialni itp.”. Z tego wynika, że nie chodzi o mordowanie tysięcy niewinnych — nie o znaczenie się sadyściście nad więźniami, ale o przestępstwo popełnianie służbowo. Obrona celowo posługiwała się wybiegami, stwierdzając, że za zbrodnie Oświęcimia i Belsa ponoszą odpowiedzialność Hitler, Himmler i inni niżający już przywódcy hitlerowskich Niemiec, a nie Kramer. Zdaniem mjr. Winterwooda — Kramer i jego towarzysze wypełniali tylko swoją powinność, jako naziści SS-owcy i Niemcy. Czyż sąd nie zdaje sobie sprawy, że właśnie to wypełnianie zadań Hitlera zamieniło Niemców na zbrodniarzy? Niemców na zbrodniarzy napośledniejszego gatunku, zrobiło z nich katów, którzy za przestępstwa swoje muszą odpowiedzieć.

Zbrodnie obozu w Oświęcimiu odgrywały najważniejszą rolę oskarżonych. Obrona, która waha się o ocenę zbrodni w Belsie przyznaje, że bestialstwa katów w Oświęcimiu są bezsprzeczne. Wśród świadków znajduje się wielka ilość Polaków, gdyż Oświęcim był jednym z obozów, w których przebywała przeważnie ludność polska. Mimo tak wielkiego zainteresowania się sprawą procesu w Lüneburgu, rząd polski nie miał swego przedstawiciela w czasie trwania procesu. Natomiast znajdował się tam oficer z armii Andersa, który odegrał rolę niemieckiego obserwatora, nie wnosząc nic do aktu oskarżenia. Jak wiadomo, po osę-

downiu Oświęcimia przez wojsko Czerwonej Armii — do obozu przy była specjalna komisja, która na miejscu zbadała zbrodnie. Wynik badań został opublikowany 8 maja 1945 r. w specjalnym komunikacie nadzwyczajnej komisji. Chodzi o to, że sąd w Lüneburgu nie słyszał nawet o istnieniu jakiegokolwiek komunikatu, o istnieniu obozu zbrodni w obozie oświęcimskim. Czyli można z całą pewnością stwierdzić, że sąd nie rozporządzał pełnią materiałów oskarżających, podczas gdy obrońca wykorzystywał wszystkie sposoby, aby zmniejszyć winę Kramera i jego współtowarzyszy. Śmiałość obrony posunęła się aż tak daleko, że mjr. Crenfield zaproponował, żeby sądzić oskarżonych według kodeksu hitlerowskiego.

Proces dobiega końca. Dotychczas jednak sytuacja oskarżonych jest niewyrazna. Obrońcy wysunęli zarzut, że nie można oskarżać Kramera o przestępstwo przeciwko międzynarodowemu prawom, gdyż ani Kramer, ani jego towarzysze nie znają tego prawa. Zbliżył się proces w Norymberdze, na którym mają być sądzeni przywódcy ruchu hitlerowskiego, co do których nie ma żadnych wątpliwości, że są zbrodniarzami pierwszej klasy. Błędy popełnione w procesie lüneburskim winny stać się przestrogą dla Międzynarodowego Trybunału dla sążenia zbrodniarzy wojennych. Przestępcy muszą ponieść zasłużoną karę.

Wrocław — siedziba polskiej nauki

Uniwersytet o 120 katedrach

„Wrocław miało w gruzach. Wrocław — gniazdo szwabów, ków, dziki zachód” — takimi epitetami obdarza ten śliczny gród nadodrzański malikontent, który przyjechał do Wrocławia w poszukiwaniu piękna, niewyszabrowanego mieszkania, spokojnego, łatwego życia. Tego tam znaleźć nie mógł. Po zniszczeniu, jakiego dokonała wojna, trudno marzyć o życiu łatwym. Wszyscy musimy zdobyć się na olbrzymi wysiłek, aby w każdej dziedzinie naszego życia gospodarczego, kulturalnego i naukowego wypełnić luki.

Na zachodnich granicach naszego państwa ten wysiłek musi być zdwojony. Tam musimy nie tylko odrobić to, co wojna zniszczyła, ale musimy odrobić straty materialne i kulturalne, które są wynikiem panowania niemieckiego. Musimy wykorzystać ducha germańskiego. I dlatego nie jest przypadkiem, że jedną z pierwszych grup operacyjnych, która wyjechała do Wrocławia, była grupa naukowa.

Wrocław miał zawsze piękne tradycje naukowe i jeden z najlepszych uniwersytetów. Tych tradycji i nauka polska nie chce zaprzepaścić; przeciwnie — musimy rozwijać je. W tym też kierunku idą wysiłki naszych naukowców i pracowników naukowych, którzy porzucając wygodne życie w spokojnych miastach naszego kraju, przyszli do Wrocławia organizować życie kulturalne, ochronić zabytki, uporządkować pozostałe instytucje naukowe i budować nowe.

Śródmieście Wrocławia jest zniszczone w 70%; — niektóre dzielnice przypominają Warszawę. Część pomieszczeń oczyszczono z gruzów i założono w nich sklepy, które wyrastają jak grzyby po deszczu. Są to sklepy z żywnością, fryzjerie, sklepy kosmowe itp. Gdy przejdziemy przez most na Odrze, dochodzimy do pięknej dzielnicy, o szerokiach, tonących w zieleni alejach. Tutaj mieści się kompleks budynków, stanowiących uniwersyteckie zakłady naukowe. Zniszczenie jest tu stosunkowo małe. Tu koncentruje się praca nad stworzeniem ośrodka nauki, promieniującego na ziemie

zachodnie, a nawet na całą Polskę.

Tworzy się Uniwersytet Wrocławski. Na cichej uliczce w dawnej prywatnej klinice mieści się hotel profesorów i asystentów. Hotel ten jest zwierciadłem tego, co się robi we Wrocławiu dla stworzenia uniwersytetu. Jest on stale przepełniony ludźmi nauki, którzy przyjeżdżają obejrzeć możliwości wrocławskie. Podczas posilków toczą się gorące rozmowy rektorów, dziekanów, profesorów na tematy organizacyjne i naukowe. Padają nazwiska profesorów, których należałoby wciągnąć do twórczej pracy na nowej placówce naukowej. Uniwersytet Wrocławski potrzebuje wielu ludzi; będzie to największy uniwersytet w Polsce, obliczony na 120 katedr, a poza tym politechnika, posiadająca 70 katedr.

Rektorem uniwersytetu jest prof. Kulczyński, znany botanik, rektorem politechniki prof. Iwowski, rektorem uniwersytetu Suchoch. W pracy organizacyjnej biorą poza tym żywy udział dziekan: prof. Hirsfeld, prof. Lorie, prof. fizjologii Klisicki, prof. matematyki Tlebotdzinski, prof. chemii Baranowski uczeń prof. Parnasa i wielu innych.

Trzeba dużo pracy, aby zorganizować katedrę, dobrać profesorów i odpowiednich asystentów. To też każdego ranka auto uniwersyteckie odwozi dziekanów do rektoratu na posiedzenia, na których dyskutuje się i rozstrzyga losy tej, czy innej katedry. Poza pracą administracyjną każdy z profesorów lub dziekanów dba, jak o własne dziecko, o swój zakład naukowy. Chociaż, jak już powiedzieliśmy, dzielnice naukowe stosun-

kowo mało ucięły skutkiem działań wojennych, nie mniej w niektórych zakładach zniszczenia są duże i wymagają kompletnej odbudowy. W krótkim czasie doprowadzono do porządku i rozpoczęto pracę w zakładach mikrobiologii, w klinikach uniwersyteckich wenerologicznej, położniczej, dziecięcej.

Obecnie wre praca nad wykończeniem gmachu anatomii, gdzie wznosi się cała ściana zwalona i odsłaniająca piękne audytorium i sale sekcyjne. Wspaniałe budynki politechniki wymagają również kompletnego remontu. W olbrzymim kompleksie budynków politechniki widać uwijających się robotników niemieckich, którzy pod kierunkiem naszych mistrzów kładą dachy, szklą okna, wykonują niezbędne urządzenia pracowni nauko-

wych.

Uważnie pracuje się nad doprowadzeniem do tej dzielnicy wody i gazu. Elektryczność jest już wszędzie, a woda i gaz będą w tym miesiącu. Otwarcie uniwersytetu odbyło się 1 listopada. Zgłoszeń studentów jest bardzo dużo, przeważnie na medycynę i politechnikę. Młodzież zjechała rzędem do Wrocławia. Część jej mieszka prywatnie, część — w organizującym się w pięknej, willowej dzielnicy, domu akademickim.

Młodzież niecierpliwi się i powiada: „mamy już studentów, mamy profesorów — tylko nie mamy uniwersytetu”. Ale uniwersytet będzie. Wierzy w to każdy, kto widział zapał, pracę i poświęcenie naszych rektorów, profesorów, pracowników naukowych i młodzież.

L. Małczyński

Ze srebrnego ekranu

Film barwny w ZSRR

W ub. miesiącu odbyła się w Moskwie konferencja, poświęcona problemowi kinematografii barwnej. Wzięli w niej udział realizatorzy filmowi, artyści-plastycy i krytycy.

Stwierdzono, że techniczne problemy filmu barwnego są już zasadniczo rozwiązane i obecnie należy położyć główny nacisk na zagadnienia artystyczne, powstające przy realizacji filmów barwnych.

Filmy sowieckie „Parada zwycięstwa” i „Parada sportowa” nakręcone zostały przy użyciu nowego typu taśmy wielobarwowej. System zdjęć

barwnych, stosowanych w ZSRR różni się od amerykańskiego „Technicoloru” (technika hydrotypli), że proces zdjęć jest o wiele prostszy i nie wymaga specjalnej aparatury. Mimo to opanowanie artystycznych możliwości filmu barwnego wymaga jeszcze od realizatorów wielu poważnych studiów i dużego wysiłku twórczego. Rzeczą konieczną jest pozyskanie współpracy utalentowanych malarzy i artystów dekoratorów.

Krytycy zwrócili uwagę na niezwyczajną pestrkość i jaskrawość

barw w filmie. Tłumaczy się to częściowo tym, że realizatorzy poddają się jeszcze łatwo sugestii zewnętrznych efektów kolorystycznych. Film barwny przechodzi obecnie swój okres niemowliwy. Artysta-filmowiec musi starać się podporządkować kolorystyczne rozwiązania klatki, a dalej sceny i całego obrazu ogólnym założeniom artystycznym filmu.

Artyści — malarze twierdzą, że przy obecnym stanie techniki filmu barwnego, stosowanie w kinematografii zasad malarstwa artystycznego wydaje się niemożliwe. Reżyserzy natomiast wskazali, iż film barwny jest zupełnie nowym zjawiskiem w dziedzinie sztuk pięknych i wymaga stosowania jemu tylko właściwych kanonów estetycznych.

Filmy barwne: rozrywkowe, dokumentalne i naukowe, demonstrowane podczas konferencji, wykazały, jak różnorodnymi metodami stosowania barwy można się posługiwać przy realizacji obrazów kolorowych. Plan kinematografii sowieckiej na rok 1946 przewiduje produkcję 10-ciu pełnoprogramowych filmów barwnych.

„Dział się to... jutro”

Nowy film René Claira pod wyższym tytułem dla amerykańskiej wytwórni United Artists, jest komedią o charakterze niesamowitym. W rolach głównych występują: Dick Powell, Jack Oakie i nowa gwiazda Linda Darnell. Scenariusz, napisany przez Claira, obfituje w moc niezwykłych pomysłów.

Młody dziennikarz otrzymuje takie wiadomości na... jutro. Publikowanie tych wiadomości powoduje szereg zabawnych i niesamowitych sytuacji, które kończą się konfliktem z policją. Dochodzi do tego, że w pewnym momencie bohater filmu czyta swój własny nekrolog... Film cieszy się dużym powodzeniem i uznaniem krytyki.

Kinematografia lotewska

Na brzegu Białego Jeziora rozpoczęto budowę lotewskiego studia filmowego, które w roku przyszłym przystąpi do produkcji filmów pełnoprogramowych. Studio będzie po- za tym dublowało filmy produkcji radzieckiej na języki krajów bałtyckich.

Z życia Partii

Uroczystość zakończenia kursu Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej

W sali wykładowej Komitetu Wojewódzkiego PPR dnia 7. bm. odbyła się uroczysta Akademia w związku z 28 rocznicą Rewolucji Październikowej, połączone z zakończeniem kursu partyjnego.

Sala była wypełniona po brzegi. W uroczystości oprócz członków naszej partii wzięli udział przedstawiciele Armii Czerwonej, Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, oraz Związków Zawodowych. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. ob. Wincenty Baranowski i prezes Rady Naczelnej S. L. ob. Janusz, którzy dnia tego byli w Lublinie.

Po zagaleniu uroczystości tow. Piątkowski w referacie obrazował znaczenie Rewolucji Październikowej dla wszystkich narodów Europy, a szczególnie dla Polski. Polska zawiązuje Związkowi Radzieckiemu swoją niepodległość, granice na-

Odrze i Niszę. Pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim gwarantuje nam pokój i całość naszych granic. Związek Radziecki złożył wiele dowodów przyjaźni dla Polski: pomoc w zorganizowaniu wojska polskiego, 50% kosztów odbudowy Warszawy i wiele innych. Referat swój zakończył tow. Piątkowski słowami: „W dniu święta Rewolucji Październikowej my, pererowcy, my Polacy ślemy pozdrowienia dla narodów radzieckich, dla Armii Czerwonej i generalissimusa Stalina”.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Armii Czerwonej plk. Jabłokow. Wykazał on słuchaczom, że w wyniku obalenia caratu, Rosja została pchnięta na drogę przemian społeczno-gospodarczych, które uczyniły ze Związku Radzieckiego potęgę gospodarczą, militarną i polityczną świata. Planowa gospodarka socjalistyczna wykorzystywała wszystkie zasoby i bogactwa naturalne kraju.

Rozwój Związku Radzieckiego sędzi nie tylko w kierunku gospodarczym. Dokonana została również rewolucja w dziedzinie kulturalno- oświatowej. W ciągu kilku lat zlikwidowano analfabetyzm, stworzono nową inteligencję z robotników i chłopów.

Na zakończenie zwrócił się plk. Jabłokow do absolwentów kursu partyjnego z apelem, aby w pracy swojej byli zawsze zespoleni z masami ludu pracującego, żeby stali mocno na straży demokracji i pokoju. Zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć sojuszu polsko-radzieckiego, generalissimusa Stalina i Polskiej Demokracji.

Po jego przemówieniu absolwenci kursu partyjnego odśpiewali hymn Związku Radzieckiego.

W drugiej części uroczystości związanej z zakończeniem VI kursu partyjnego tow. Szot, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR omówił plan i zadania kursu partyjnego, który ma na celu przygotowanie nowych działaczy partyjnych. Kurs mógł dać tylko pewną podbudowę do przyszłej pracy. Zadaniem uczestników kursu jest dalsza praca nad sobą

Następnie tow. Szot omówił planie i zadania młodych partyjników, którzy przystąpią do budowy polskiej demokracji. W powiązaniu z masami, na ich czele, zlikwidować ostatecznie faszyzm, utrwalisz ustrój demokratyczny, dźwignąć gospodarczo i kulturalnie Polskę — oto zadania naszej partii.

Przedstawiciel PPS podkreślił, że w walce z faszyzmem niemieckim Związek Radziecki uratował Polskę przed zagładą. Walka o ugruntowanie demokracji trwa. W walce o lepsze jutro uczestniczą obie partie robotnicze PPR i PPS, które wychodzą z tych samych podstaw ideowych. Zadaniem absolwentów kursu partyjnego jest zacieśnić współpracę dwóch bratnich partii na każdym odcinku pracy.

Z kolei głos zabrał Wojewoda. Wyrzucił on nadzieję, że młodzi kursanci wniosą do pracy hart ducha i zapał, że poprowadzą walkę o realizację hasel i postulatów demokracji, o które bili się pierwsi partyzanci.

Ostatni przemawiał wicepremier Janusz. Wspominał te czasy, kiedy podczas konspiracji, wspólnie z robotnikami prowadził walkę o lepsze ju-

tro, o demokrację i jej postulaty.

Dzisiaj demokracja stała się rzeczywistością, walka jednak z realną jest nieskończona. Znalazła ona dla siebie przytulisko w PSL. Te walki należy nadal wspólnie prowadzić. Członkowie Stronnictwa Ludowego zdają sobie z tego sprawę. W walce z reakcją, z rodzimym faszyzmem Stronnictwo Ludowe dąży do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Zadaniem młodych pererowców jest zacieśnić na wsi współpracę Polskiej Partii Robotniczej ze Stronnictwem Ludowym.

Uczestnicy uroczystości manifestowali w czasie przemówień swoje uczucia oklaskami.

W odpowiedzi na przemówienie kierownika kursu partyjnego jeden z absolwentów w imieniu całego kursu złożył przyrzeczenie, że stał będą mocno na straży polskiej demokracji i walcząc będą o realizowanie jej postulatów.

Po przemówieniach rozdano nagrody w postaci książek z dziedziny marksizmu i leninizmu tym absolwentom kursu, którzy wyróżnili swą pracę.

Na zakończenie uroczystości odgrywał Międzynarodówkę

B. szef krematorium na Majdanku P. Hoffman przed Sądem Specjalnym w Lublinie

Koncern śmierci

Trzeci z kolei świadek Piotr Sobolewski, gen. sekretarz misji polsko-radzieckiej do badania zbrodni niemieckich, stwierdził na podstawie śladów, które zachowały się na Majdanku, że dopowiadano i winę za wymordowanie 2 mil. osób na Majdanku ponoszą wszyscy Niemcy, cały ich naród. Ślady są następujące: 4 komory gazowe, ponad 2000 kg cyklonu B, znalezione plany niemieckie, sporządzone 20. 10. 1942 r., traktujące o dalszej rozbudowie Majdanka, o powiększenie go o 3 pola, wykrycie w pobliżu krematorium przeszło 20 dołów szkieletów ludzkich, zwalów kompostu z prochów spalonych kości, ujawnienie na 6 polu baraku z 824.000 parami butów i magazyn rzeczy przy ul. Chopina i inne. Jak wynika z dokumentów, już w 1941 roku Polska skazana była na zagładę. Porównując pracę i wydajność z największych koncernów przerobki ludzi na popiół, fabryk śmierci w Oświęcimiu i na Majdanku, Hitler gotował wszystkim Polakom Himmel - Kommando.

Choć św. Sobolewski przeciwko oskarżonemu nie nowego nie wnosił, to jednakże wykazał, że uśmiercanie więźniów było z góry obmyślane, uplanowane i polegało na: 1) zadawaniu śmierci uderzeniami przedmiotami narzędzi od pejsa do drutu rozżarzonego włącznie, 2) strzelaniu do ofiar, 3) uśmiercaniu cyklolem w komorach gazowych, 4) głodzeniu, 5) systematycznemu biciu, 6) uderzeniach duchowych, 7) systemie leczenia po rewirach, doprowadzającym do śmierci.

Winnymi tych zbrodni są wszyscy ci Niemcy, którzy udziałem swym i gorliwością wykonywanych czynności, przyczynili się do śmierci wymordowanych.

Bestia w ludzkim ciele

Dalszy św. Maria Pietrusiewicz rozpoznała oskarżonego, jednak nie mając z nim bliższego kontaktu nie widziała jego zbrodniczych czynów. Słyszała jednak o nich i o tym, że Hoffman był postrachem obozu. Nowe szczegóły odnośnie sadystycznego postępowania potwora Majdanka wniósł św. Władysław Kazimierz. W lutym 1943 r. oskarżony segregował więźniów z transportu warszawskiego, wybierając inteligentniejszych i chorowitych do komory gazowej, dalej przeprowadzał selekcję chorych w szpitalu, przeznaczając ofiary do krematorium. W marcu tegoż roku przetrzymał nago na śniegu grupę 280 więźniów przed charakterem „schreibstuby”, w wyniku czego 72 pozostało tylko przy życiu. Wszystko to widział świadek jako też i to, jak Hoffman dobijał kłębem jednego z więźniów wyniesionego z komory gazowej i dającego jeszcze słabe oznaki życia. Widział tak samo jak wyrwał matce dziecko od piersi i skrawioną masę rzucił do auta ciężarowego wyładowanego trupami. Świadek potwierdza metody pracy Hoffmana, polegające na biciu i wytorowaniu jak największej produkcji trupów i uważa jego za faktycznego szefa krematorium, którego nominalnym kierownikiem był Mussfeld. Na dowód tego przytacza fakt, że w krematorium został przez oskarżonego pobity pejszem.

Świadek Salchendler na wstępie swego zeznania stwierdził, że poznał oskarżonego i choć na ławie oskarżonych ma mniej skromną i potulną, to poznał w nim kątą Majdanka, tego, który w jego oczach kazał powiesić 60-letniego jeńca za rękoma lenistwo w pracy, niejakiego Hasfelda, dalej kazał utopić w ubikacji Fischera, oraz innego jeszcze więźnia w wannie z wodą, nazwiska którego świadek sobie nie

przypomina. Odnośnie numeru więziennego oskarżonego, świadek jako swego rodzaju specjalista w tej dziedzinie, z racji swych pobytów w kilkunastu obozach stwierdza, że w Oświęcimiu tylko Polakom i Żydom tatuowano numery na rękę. Reichsdeutsche i Volksdeutsche numerów nie mieli.

Następny z kolei św. Chaim Sztajman potwierdził to co zeznał w jego poprzednicy, że Hoffman był właściwym szefem krematorium, że przeprowadzał selekcję kobiet, że kazał więźniów wieszać, bił ich drągami i to, że widywał go w mundurze SS. Jako ostatni w pierwszym dniu rozprawy sądowej zeznał św. Dora Minc. Pracując w marcu w

Drugi dzień rozprawy

W drugim dniu rozprawy jako pierwszy zeznał św. Edward Mazyski, urzędnik w Kielce. Podobnie jak i świadkowie z poprzedniego dnia i on poznał Hoffmana, tego, który pełnił funkcję szefa krematorium. Stwierdza, że oskarżony był postrachem wszystkich więźniów, podobnie jak Thuman, i że jeżdżąc rowerem po terenach obozu bił pejszem i znecał się nad ludźmi. Podczas takiej przejażdżki, spostrzegłszy, że świadek poprawiał sobie buty, uderzył go, zapisał sobie jego numer, w konsekwencji czego świadek otrzymał 25 uderzeń kijem. Co do działalności Hoffmana w krematorium nie może nie powiedzieć, bo przebywał tylko na trzecim polu. Natomiast widział świadka jak oskarżony biorąc ludzi do łazni, wpuszczał grupkami po 25 osób, a reszcie kazał czekać i mazać po parę godzin na mrozie. Był świadkiem również przewidywania przez Hoffmana więźniów na robocie i skracaniu im w ten sposób przerwy obiadowej, a często nawet uniemożliwiania przez to spożycia wodnistej zupy, przez kilka nieraz dni z rzędu.

Na tym zakończyły się zeznania świadków. Wobec tego, że pozostali świadkowie na rozprawę do Sądu nie stawili się, odczytano ich zeznania. Potwierdziły one jeszcze raz, że bił kijem i znecał się w okropny sposób nad więźniami, zabijał łopata, przeprowadzał selekcję z przeznaczeniem do krematorium i że jako „capo” rekrutował się z grupy kryminalistów, tych, którzy nosili zielone trójkąty. Każdy z zeznających na wizji lokalnej z całą pewnością rozpoznał w Paulu Hoffmannie szefa krematorium, tego, który dzisiaj stoi przed Sądem. W przesłanych Sądowni zeznaniach oświadczyli to Chaim Zacharewicz, Sylwester Smetty, Włodzimierz Plutecki, Wincenty Duch, Gancberg Rega, Pola Grinberg, Mordko Brafman, Maria Biczak oraz Soloma Ajdelson. Ten ostatni był świadkiem, jak Hoffman rozpruł brzuch ciężarnej kobiecie w ostatnich miesiącach i wyrwałszy matce dziecko z łona rzucił je psem, dalej był przy śmierci swego brata zamordowanego przez oskarżonego, widział jak szczał on psami kobiety i przy masowych mordach dokonywanych przez innych SS-ów i „capo” znecał się osobiście nad więźniami, łamiąc im członki i dobijając kijem.

Po wyczerpaniu listy świadków i odczytaniu wszystkich zeznań nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego.

Mowa prokuratora

Po przerwie prokurator Piłiński wystąpił z mową oskarżającą. „Po raz drugi w Lublinie oskarża się zbrodniarzy — mówił — o zbrodnie popełnione w obozie śmierci, w obozie koncentracyjnym, zbrodnie najokrutniejsze i najpotworniejsze przy zastosowaniu tortur i niejednokrotnie przy akompaniamencie muzyki. Zbrodni takich nie znają żadne kroniki sądowe, zbrodni na myśl o których krzepnie krew w żyłach,

szpitalu obozowym widział jak Hoffman zapakował żywego noworodka w papier i osobiście zaniósł go do krematorium oraz była świadkiem jak kazał powiesić na placu apelowym pewną kobietę. Słyszała o częstych wypadkach palenia ludzi żywcem, o czym zresztą mówili i sami Niemcy, nazywając Hoffmana potworem. Znał był on wszystkich więźniów ze strasznie ciagle Himmel - Kommando i jako dostawca kontyngentu ciał ludzkich do pieca krematorium. Widziała oskarżonego, ubranego w stroje „capo” z zielonym trójkątem oraz również w mundurze gestapowca. Po przesłuchaniu św. Dory Minc Sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

zbrodni wolałych o pomstę do nieba, a do Was, sędziowie o najsurowszą karę — karę śmierci.

Majdanek, Poniatowa, Treblinka, Oświęcim, Belzec — to synonimy lez i placu, poniżenia, linczowania i niechybnej śmierci. Majdanek to okrucieństwo zbrodni. Majdanek to oblicze duchowe Niemców, to gołota ludzkości. Takiej prowadzi młki nie było jak świat światem. Dlaczego Niemcy zdolni byli do takich podłości i sadyzmu? Czy było to ich celem, czy środkiem do celu? W dłuższym wywodzie, uciekając się do przykładów zaczerpniętych z dzieł literatury światowej prokurator stwierdza, że cała psychika narodu niemieckiego od najdawniejszych już czasów była nastawiona na brutalność, gwałt i niesprawiedliwość. Naczelnym hasłem ich zawsze było gnębić inne ludy, tuć na miąższ, tuć i jeszcze raz tuć. Odnośnie Hoffmana, nie jest on osobobitością, m. typem. Upiór z Düsseldorfu, Hartman, Denke, są jego prototypami. Zwracając się do Hoffmana tak przemawia dalej prokurator. „Niemiecki okrutny zbrodniarz, poznajciecie się niemal wszyscy, którzy pamiętają jak pałes, zabijales i rozpruwales dzieci, jak mordowales męczenników i zabijales osławionych „termometrem”, a stojąc na gardle dusiłeś aż do śmierci, jak wieszales kobiety dla uciechy lub kazałes to czynić najbliższej rodzinie, matce czy siostrze, jak ubijałes komorę gazową, aby przypakować za mało nie było. Ty masz na sumieniu jeśli nie setki tysięcy, to grube dziesiątki ludzi”.

„Dalej stwierdza prokurator, że całe społeczeństwo niemieckie patrzyło na te wszystkie zbrodnie, że społeczeństwo to, które wychowało takie bestie w ludzkim ciele, że społeczeństwo nie starające się zapobiec temu ponosi również winę na równi z

Hoffmanami. Trzeba o tym pamiętać, świat nad tym winien się zastanowić, aby zbrodnie niemieckie nie przeszły bez echa, a Niemcy ponieśli konsekwencje. W imieniu wszystkich pomordowanych okrutnie, prawdziwych męczenników, tych co będąc ludźmi a nie hitlerowcami znaleźli śmierć męczeńską, w imieniu tych wszystkich zmarłych oskarżam i rzucam na szalę przeciwko zbrodniarzowi Hoffmanowi, zakończył swą mowę prokurator Piłiński, domagając się najsurowszego wymiaru kary dla oskarżonego, kary śmierci.

Hoffman — symbolem hitlerowskiego okrucieństwa

Z kolei mecenas Korcia wnosi oskarżenie przeciwko Hoffmanowi. Zwrócił on uwagę, że atmosfera hitlerowskich Niemiec była na lepszą pożywką, na gruncie której mogły się pojawiać takie potwory, jak Hoffman. Źródłem tych wszystkich zbrodni, dokonanych w czasie ostatniej wojny jest duch pychy i buty niemieckiej, podsycany przez człowiek ich mędrow stan, a właściwym jego winowajcą, to ci, których proces nieradługo odbędzie się w Norimberdze. Zbrodniarze w twój Hoffman, to tylko pionki zależne. Ja nie widzę tu tylko jednego oskarżonego Hoffmana, w nim widzę miliony, wszystkich Niemców,

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia 14 listopada 1945 r. Specjalny Sąd Karny w Lublinie w składzie następującym: Przewodniczący: W. Tanewski, Ławnicy: Rymski i Dymowski, Protokółant: Przesmwicki, w obecności prokuratora Sądu Specjalnego M. Piłińskiego, rozpoznał dnia 13 i 14 XI 1945 r. sprawę Paula Hoffmana, urodz. dn. 15. V. 1907 r. w Holandii, syna Paula i Annv, oskarżonego o to, że w czasie od lipca 1941 r. do dnia 22 lipca 1944 r. w obozie koncentracyjnym na Majdanku w Lublinie, będąc szefem krematorium i idąc na ręce władzy okupacyjnej niemieckiej, zabijał uderzając pałką, łopata lub innym narzędziem, trując gazem, paląc żywcem i wieszając więzionych tam ludzi cywilnych i jeńców wo-

on, to tylko symbol, współwinnymi są miliony spośród Niemców.

Musimy o tym pamiętać i zrobić wszystko, aby drugi raz Majdanek się nie powtórzył.

Następnie w imieniu swego mocodawcy zażądał zasądzenia oskarżonego o symboliczną złotówkę na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po mowach oskarżających prokuratora Piłińskiego i mec. Korcia, zabrał głos obrońca oskarżonego Hoffmana z urzędu, mec. Stefan Kobusiewicz. Zwrócił uwagę na trudności sytuacji w jakiej się znalazł, musząc bronić „zwierzę w ludzkim ciebie”. Jako prawnik starał się podać okoliczności, które by ewentualnie mogły do pewnego stopnia usprawiedliwić zbrodnie Hoffmana”. Jako prawnik — zakończył swą obronę — wyzerpałem sumiennie wszystkie rozporządzenia prawem możliwości ku obronie Hoffmana, lecz jako Polak i człowiek przyłączam się do wniosków prokuratora”.

Sąd udzielił oskarżonemu ostatniego słowa. Paul Hoffman obłudnie nadal opiera się, że zaszła pomyłka gdyż winowajcą właściwym jest Willi Hoffman, a nie on Paul Hoffman. Do zartachanych zbrodni nie przyznawał się.

Po blisko godzinnej przerwie Sąd ogłosił wyrok, który w całości poniżej przytaczamy:

Wyrok

jennych oraz znecał się nad więźniami, biąc ich pejszem, pięścią lub nożem — orzekł:

Paula Hoffmana, ur. 15. V. 1907, syna Paula i Annv uznać winnym zartachanych mu zbrodni, za co na mocy art. 1 § 1 lit. a, dekretu z dnia 31. VIII. 1944 r. w brzmieniu dekretu z dnia 16. II. 1945 (Dz. U. R. p. nr. 7. poz. 29) skazać go na karę śmierci, na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz na konfiskatę całego jego majątku; zwolnić go od uiszczenia opłaty sądowej i kosztów postępowania; zasądzić od Paula Hoffmana na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża powództwa w wysokości symbolicznego jednego złotego za doznane przez Synch Turkeltauba cierpienia fizyczne i krzywdę moralną”.

Powie'szamy tabor rzezny

KRAKÓW (PAP). Z zatopionych statków „Żegluga Polskiej” w ciągu miesiąca września z koryta Wisły wydobyto statek „Książę Józef”, który obecnie znajduje się w napra-

wie w porcie Płaszowa. Ponadto przystąpiono do wydobywania statku „Światowid”, zatopionego w Nowym Koronie, który po wydobywciu zostanie przyholowany do Krakowa.

Opowiada świadek z procesu Hoffmana

Jestem znów na Majdanku. Odebrałem się do pracy i jestem w Lublinie w sprawie P. Hoffmana, jako świadek. Znów go widzę. Widel jego szarpie moimi nerwami. Nie dziwię się biegnącym za Hoffmanem tłumom. Dziwię się sobie, że go nie słuchuję — nie uduszę. Odpowiadabym za to sam, nie jak dawniej setki więźniów.

Po przesłuchaniu podchodzi do mnie młody obywatel, przedstawia się jako Kierownik Propagandy Majdanka. Zapytuje mnie o pewne rzeczy i adres, w celu ich uzupełnienia. Odpowiadam przecząco. Pojeżdżacie za mną — odpowiada krótko. Po rozprawie — skromny obiad. Wsiadam w mały samochód. Mój sąsiad milczy. Patrzę na drogę, która staje się znana. Tak to jest droga Majdanka. Droga setek tysięcy ofiar. Ta sama brama, na której praktykant mój śp. Kanonik Osikowicz z Bożyśławia ujrzał płonący napis: „Laszcie Ogni Speranza”. Kto tu wszedł, nigdy nie miał nadziei, że wróci. Ta

sama droga krew zlaną. Te ostre kamienie, które zdzierały z pleców skórę ciągniętych po niej półżywych więźniów. Nie, to niemożliwe! Ja, Häftling! Jadę po niej samochodem. Nie umiem opanować wybuchającego uczucia. Większego wrażenia śmierć na mnie na pewno nie zrobi, niż to pierwsze moje spotkanie z Majdankiem, jako człowieka wolny. A trzy lata tresowany byłem, by umieć panować nad sobą. My, szkielety — automaty. Wspomnienia szły mi w głowie, burza. A umysł stał się ostatnie kresce rozumowania. Tak mało mi brak po tym wszystkim, bym nie doznał szwanku na umyśle. To wszystko niepojęte: tu na tym cmentarzu, na rozlewnych i nieznanych przez ludzkie szczytach tego niekła. Władze można. Ide — za mną suną kołomy cieni. Zazdroścą mi życia, życia, które uśmiech dzieci w płacz zmienił. W zmroku widzę tyle twarzy znanych i bezimiennych. Jeden — zda mi się, że czyta list, a w nim

niezdarną rączką dziecka skreślone słowa: „Tatusiu, Ty wróć mi musisz. Tatusiu bądź mocny i silny — my na ciebie czekamy”. A ościec czując ślaniał się bezsilny. Był szkieletem, który waży 33 kg. Pusta jest czerwona droga od łazni do krematorium — którejś kiedyś, jak zwierzę, odpatane życie, padali dogorywając „Zugang” chorych. Czysta i spokojna, lecz młoka i cierpienie wirują i przynajmniej wkraczających na to cmentarzysko żywych. Duszę pragnienie zemsty. Wola o nią każdy kamień, każdy pył zniszczonego istnienia, ludzkiego, ofiar niemieckiej kultury XX stulecia. Spie w domu Thumana — karta świata Nr. 1. Wszystko mi jest znane. Sam to budowałem. Tak, wróćcie tu, ja — Häftling, ja — schwäne Pole. Jessem znów współorganizatorem na tej ziemi i tu jest dom mój. Nie stanie tu już 36 pol. Nie zdamy to krematorium, których hudoła była planowana. I 1950 roku ziemia ta będzie polska i polski na niej będzie lud!

WDZIECZNY KAZIMIERZ

Rozpoczęła się kampania cukrownicza

105 tys. q cukru da Lubelska Cukrownia

Cukrownia lubelska — to małe miasteczko, które podczas kampanii zaczyna żyć. Jest to 51 kampania tej cukrowni. W przeddzień uruchomienia fabryki 24. 10. odbyło się uroczyste poświęcenie poszczególnych działów produkcji, na którym byli obecni przedstawiciele władz i partii politycznych.

Cukrownia w tym roku przerobi około 770.000 q buraków, w tym będzie około 116.000 q z rejonu zniszczonych cukrowni „Sokołów”. A więc produkcja przekroczy kampanię z roku 1938, a nawet 1942, w którym buraki miały wyjątkowo duży procent cukru. Lato tego roku nie było pomyślne, ciągle deszcze obniżyły znacznie procent cukru w burakach. Dla przykładu: w 1942 r. zawierały około 19% cukru, a w tym roku — z górą 16,5%.

Ażeby przerobić tę ilość buraków potrzeba 8 tys. ton węgla, który jest podstawą produkcji, 4.500 ton kamienia wapiennego, 600 ton koksu oraz duże ilości różnych smarów.

Z wyjątkiem węgla, którego brakuje jeszcze około 2000 ton fabryka otrzymała wszystkie produkty.

Kampania ta da rynkowi około 105.000 q cukru. Cukier będzie rozprowadzany po całej Polsce, ponieważ okręg cukrowniczy lubelski jest najmniej zniszczony, zatem musi zasilić

pozostałe tereny. W miarę nasycania rynku stopniowo cukier będzie taniał.

Ażeby otrzymać z buraka cukier musi on przejść szeregi przeobrażeń. Najpierw destarcza się buraki z placu do fabryki za pomocą transporterów wodnych. Są to specjalne rynny o spadku 10—15 mm. na 1 m. Drugą czynnością jest umycie buraków w specjalnych płuczkach. Później — kranie w kranjach tarczowych. Następnie dyfuzja tzn. zalewanie kraniami gorącą wodą 14 razy. Pod wpływem wody cukier z buraka przechodzi do soku, a sam burak zamienia się w wyłot, którym karmimy bydło.

Sok ten jest brudny, trzeba go oczyścić. Oczyszczamy go za pomocą mleka wapiennego. Nadmiar tego wapna strąca się przy pomocy gazu, zwanego dwutlenkiem węgla (CO₂). Płyn ten idzie na biotniarki i bioto zostaje na specjalnych tkaninach. Wody jest jednak za wiele, należy ją odparować na specjalnych wyparkach czterodzielnych. Przy pomocy 1 kg pary odparowuje się 4 kg. wody z soku. Sok ten zagęszcza się z 15% Bx do gęstości o 65% Bx. Następnie odparowuje się wodę na warkach i tu sok zagęszcza się do 94% Bx. Otrzymana tzw. cukrzyca idzie do mieszadeł, gdzie zostaje ochłodzona i zamieniona w cukier. Cukier jest jednak ciemny. Następuje więc proces oczyszczania cukru. W wyniku oczyszczania cukru otrzymujemy jako produkt uboczny tzw. melasę, która w cukrowni nie jest przerabiana, lecz idzie do gorzelnii na wyrob spirytusu i do drożdżowni na drożdże.

To jest główna stacja przerobu, są jeszcze pomocnicze: kotłownie, turbinownie, piece wapienne, do których ładuje się kamień wapien i koks. Z procesu wypalania otrzymujemy mleko wapienne i gaz dwutlenek węgla (CO₂).

Ponadto cukrownia lubelska ma suszarnię wyposażoną w najnowsze urządzenia. W tym roku jednak z braku węgla nie będzie uruchomiona. Suszarnia ta przeznaczona jest głównie do suszenia wyłotów z buraków, które po ususzeniu będą prasowane i wysyłane na eksport. Poza tym może suszyć także płatki ziemniaczane i li-

ście buraków na paszę dla bydła.

Jeżeli chodzi o opłacalność uprawy buraków, to jest ona bardzo duża. Ponieważ cukrownie są upaństwowione, Ministerstwo zachęca plantatorów do uprawy buraków, przyznając im następujące stawki: od 1 m buraków otrzymują 50 kg wyłotów o zawartości 10% suchej substancji, 25 kg melasy, oraz prawo kupna 2 kg cukru po cenach sztywnych tzn. po 5 zł. Dodatkowo otrzymują premie. Zdając sobie sprawę z trudności transportowych władze przyznały za każdy metr buraków od kilometra drogi do cukrowni po 3 dkg cukru, a do składu, które są rozmieszczone na różnych stacjach, po 2 dkg cukru. Początkowo umowa opiewała na 1 i pół kg cukru i o premii nie było mowy. Chcąc jednak podnieść opłacalność uprawy buraka, Ministerstwo podwyższyło stawkę, co niewątpliwie

przyczyni się do zwiększenia plantacji. W przeliczeniu — z 1 morgi buraków można otrzymać 30.000 zł. Burak jest zatem rentowniejszy niż pszenica.

Cukrownia zatrudnia ogółem 1850 osób. Z tego w samej fabryce pracuje 900 osób. Są oni dobrze wynagradzani za swoją ciężką pracę, a dodatkowo otrzymują po 10 kg cukru i 3 m węgla miesięcznie.

Wszyscy pracownicy, są zrzeszeni w Zw. Zaw. Na terenie fabryki istnieje Rada Zakładowa. Posiadają stołówkę, w której obiad kosztuje 3 zł. Mają własną świetlicę i klub, w którym mogą po pracy żyć coś dobrego i zagrać w karty. Zorganizowali także własną orkiestrę dętą i chór. Mają też do dyspozycji własną bibliotekę.

Tak oto wygląda życie na terenie tego małego miasteczka cukrowniczego, jakim jest niewątpliwie cukrownia Lublin.

W. H.

Mydło „JAWA”

Do nabycia w każdym sklepie

Lub. Fabr. Mydła, Lublin, Przemysłowa 5
Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

Ze sportu

Echa wizyty warszawskiej Legii w Lublinie

SZANOWNA REDAKCJO!

Byłem na dwóch spotkaniach drużyn lubelskich: ZZK — Lublin i Legia — Lublinianka. Zachowanie się publiczności było skandaliczne. Po strzeleniu bramki przez gospodarzy publiczność szalała, a gdy goście strzelili piękną pierwszą bramkę z karnego, to żadne brawo nie padło. Publiczność składająca się z młodych wyrostków po meczu oczekiwała na sędziego i odpowiadając go, aż do ul. Uniwersyteckiej, gdzie dopiero wojskowemu po użyciu broni, udało się ją rozprężyć. Sędzia w myśl przepisów zwrócił się o ochronę do wiceprezesa klubu ob. Wójcika, ten zaś jej nie udzielił.

Nie — proszę obywateli w ten sposób „upiększać”, gwiżdżać na wejście Unii na boisko, nie przynosić chluby klubowi. Należy szanować przepisy i zwyczaje piłkarskie. Tym bardziej, że goście, gospodarze i sę-

dzia — to wszyscy wojskowi. Ktoś za to musi odpowiadać.

SIELSKI JERZY

Warszawa, Długa 161/1

PODZIĘKOWANIE

W związku z moim pobytom w Lublinie w charakterze świadka w procesie Paula Hoffmana, czuję się w obowiązku w imieniu żyjących i nieżyjących już kolegów, więźniów Majdanku, złożyć tą drogą najszersze podziękowanie Obywatelom m. Lublina tym, którzy jako dobrzy Polacy szli z pomocą skazanym na zagładę, bezimiennie i bezinteresownie, narażając się na najcięższe kary.

Ob. Sowiński, z ul. Bychawskiej nr. 23.

Ob. Boguszewski (Pani Józefie), z ul. Pawiej.

Ob. Plaskociński, z ul. Piskowskiej.

Ob. St. Sowiński, z ul. Elektrycznej.

Wieżień Nr. 3871

(—) Władimir Kazimierz Majdanek, 14 listopada 1945 r.

Zarządzenie Ministra Sprawoznawstwa i Handlu z dnia 10. 10. 1945 r.

W sprawie świadczeń wypłaty chleba kontyngentowego.

1. W celu zapewnienia ludności pracującej w przemyśle, handlu i w usługach osoby prowadzące piekarnie, młyniarnie, a także Państwa obywateli powołanych do świadczeń w ramach kontyngentowego świadczenia wypłaty chleba kontyngentowego.

2. Na mocy niniejszego zarządzenia obywateli, którzy na wypłatę chleba kontyngentowego nie otrzymali wyznaczonego miejsca (miejsc), z Rozporz. Min. Op. Społ. z dnia 18 lutego 1937 r. Dz. Ust. R. P. z 1937 r. poz. 171, str. 305) należy wyznaczyć im miejsca przyznawane im na podstawie kontyngentowego świadczenia wypłaty chleba kontyngentowego.

3. Nowy wyznaczenia na świadczenia z paragrafu 1, c. 1, wypłaty chleba, oraz wyznaczenia wypłaty chleba kontyngentowego, należy ustalić zarządzeniem Min. Sprawoznawstwa i Handlu.

4. Min. Sprawoznawstwa i Handlu może uprawnić do paragrafu 1, c. 1, paragraf 1, c. 2, paragraf 1, c. 3, paragraf 1, c. 4, paragraf 1, c. 5, paragraf 1, c. 6, paragraf 1, c. 7, paragraf 1, c. 8, paragraf 1, c. 9, paragraf 1, c. 10, paragraf 1, c. 11, paragraf 1, c. 12, paragraf 1, c. 13, paragraf 1, c. 14, paragraf 1, c. 15, paragraf 1, c. 16, paragraf 1, c. 17, paragraf 1, c. 18, paragraf 1, c. 19, paragraf 1, c. 20, paragraf 1, c. 21, paragraf 1, c. 22, paragraf 1, c. 23, paragraf 1, c. 24, paragraf 1, c. 25, paragraf 1, c. 26, paragraf 1, c. 27, paragraf 1, c. 28, paragraf 1, c. 29, paragraf 1, c. 30, paragraf 1, c. 31, paragraf 1, c. 32, paragraf 1, c. 33, paragraf 1, c. 34, paragraf 1, c. 35, paragraf 1, c. 36, paragraf 1, c. 37, paragraf 1, c. 38, paragraf 1, c. 39, paragraf 1, c. 40, paragraf 1, c. 41, paragraf 1, c. 42, paragraf 1, c. 43, paragraf 1, c. 44, paragraf 1, c. 45, paragraf 1, c. 46, paragraf 1, c. 47, paragraf 1, c. 48, paragraf 1, c. 49, paragraf 1, c. 50, paragraf 1, c. 51, paragraf 1, c. 52, paragraf 1, c. 53, paragraf 1, c. 54, paragraf 1, c. 55, paragraf 1, c. 56, paragraf 1, c. 57, paragraf 1, c. 58, paragraf 1, c. 59, paragraf 1, c. 60, paragraf 1, c. 61, paragraf 1, c. 62, paragraf 1, c. 63, paragraf 1, c. 64, paragraf 1, c. 65, paragraf 1, c. 66, paragraf 1, c. 67, paragraf 1, c. 68, paragraf 1, c. 69, paragraf 1, c. 70, paragraf 1, c. 71, paragraf 1, c. 72, paragraf 1, c. 73, paragraf 1, c. 74, paragraf 1, c. 75, paragraf 1, c. 76, paragraf 1, c. 77, paragraf 1, c. 78, paragraf 1, c. 79, paragraf 1, c. 80, paragraf 1, c. 81, paragraf 1, c. 82, paragraf 1, c. 83, paragraf 1, c. 84, paragraf 1, c. 85, paragraf 1, c. 86, paragraf 1, c. 87, paragraf 1, c. 88, paragraf 1, c. 89, paragraf 1, c. 90, paragraf 1, c. 91, paragraf 1, c. 92, paragraf 1, c. 93, paragraf 1, c. 94, paragraf 1, c. 95, paragraf 1, c. 96, paragraf 1, c. 97, paragraf 1, c. 98, paragraf 1, c. 99, paragraf 1, c. 100, paragraf 1, c. 101, paragraf 1, c. 102, paragraf 1, c. 103, paragraf 1, c. 104, paragraf 1, c. 105, paragraf 1, c. 106, paragraf 1, c. 107, paragraf 1, c. 108, paragraf 1, c. 109, paragraf 1, c. 110, paragraf 1, c. 111, paragraf 1, c. 112, paragraf 1, c. 113, paragraf 1, c. 114, paragraf 1, c. 115, paragraf 1, c. 116, paragraf 1, c. 117, paragraf 1, c. 118, paragraf 1, c. 119, paragraf 1, c. 120, paragraf 1, c. 121, paragraf 1, c. 122, paragraf 1, c. 123, paragraf 1, c. 124, paragraf 1, c. 125, paragraf 1, c. 126, paragraf 1, c. 127, paragraf 1, c. 128, paragraf 1, c. 129, paragraf 1, c. 130, paragraf 1, c. 131, paragraf 1, c. 132, paragraf 1, c. 133, paragraf 1, c. 134, paragraf 1, c. 135, paragraf 1, c. 136, paragraf 1, c. 137, paragraf 1, c. 138, paragraf 1, c. 139, paragraf 1, c. 140, paragraf 1, c. 141, paragraf 1, c. 142, paragraf 1, c. 143, paragraf 1, c. 144, paragraf 1, c. 145, paragraf 1, c. 146, paragraf 1, c. 147, paragraf 1, c. 148, paragraf 1, c. 149, paragraf 1, c. 150, paragraf 1, c. 151, paragraf 1, c. 152, paragraf 1, c. 153, paragraf 1, c. 154, paragraf 1, c. 155, paragraf 1, c. 156, paragraf 1, c. 157, paragraf 1, c. 158, paragraf 1, c. 159, paragraf 1, c. 160, paragraf 1, c. 161, paragraf 1, c. 162, paragraf 1, c. 163, paragraf 1, c. 164, paragraf 1, c. 165, paragraf 1, c. 166, paragraf 1, c. 167, paragraf 1, c. 168, paragraf 1, c. 169, paragraf 1, c. 170, paragraf 1, c. 171, paragraf 1, c. 172, paragraf 1, c. 173, paragraf 1, c. 174, paragraf 1, c. 175, paragraf 1, c. 176, paragraf 1, c. 177, paragraf 1, c. 178, paragraf 1, c. 179, paragraf 1, c. 180, paragraf 1, c. 181, paragraf 1, c. 182, paragraf 1, c. 183, paragraf 1, c. 184, paragraf 1, c. 185, paragraf 1, c. 186, paragraf 1, c. 187, paragraf 1, c. 188, paragraf 1, c. 189, paragraf 1, c. 190, paragraf 1, c. 191, paragraf 1, c. 192, paragraf 1, c. 193, paragraf 1, c. 194, paragraf 1, c. 195, paragraf 1, c. 196, paragraf 1, c. 197, paragraf 1, c. 198, paragraf 1, c. 199, paragraf 1, c. 200, paragraf 1, c. 201, paragraf 1, c. 202, paragraf 1, c. 203, paragraf 1, c. 204, paragraf 1, c. 205, paragraf 1, c. 206, paragraf 1, c. 207, paragraf 1, c. 208, paragraf 1, c. 209, paragraf 1, c. 210, paragraf 1, c. 211, paragraf 1, c. 212, paragraf 1, c. 213, paragraf 1, c. 214, paragraf 1, c. 215, paragraf 1, c. 216, paragraf 1, c. 217, paragraf 1, c. 218, paragraf 1, c. 219, paragraf 1, c. 220, paragraf 1, c. 221, paragraf 1, c. 222, paragraf 1, c. 223, paragraf 1, c. 224, paragraf 1, c. 225, paragraf 1, c. 226, paragraf 1, c. 227, paragraf 1, c. 228, paragraf 1, c. 229, paragraf 1, c. 230, paragraf 1, c. 231, paragraf 1, c. 232, paragraf 1, c. 233, paragraf 1, c. 234, paragraf 1, c. 235, paragraf 1, c. 236, paragraf 1, c. 237, paragraf 1, c. 238, paragraf 1, c. 239, paragraf 1, c. 240, paragraf 1, c. 241, paragraf 1, c. 242, paragraf 1, c. 243, paragraf 1, c. 244, paragraf 1, c. 245, paragraf 1, c. 246, paragraf 1, c. 247, paragraf 1, c. 248, paragraf 1, c. 249, paragraf 1, c. 250, paragraf 1, c. 251, paragraf 1, c. 252, paragraf 1, c. 253, paragraf 1, c. 254, paragraf 1, c. 255, paragraf 1, c. 256, paragraf 1, c. 257, paragraf 1, c. 258, paragraf 1, c. 259, paragraf 1, c. 260, paragraf 1, c. 261, paragraf 1, c. 262, paragraf 1, c. 263, paragraf 1, c. 264, paragraf 1, c. 265, paragraf 1, c. 266, paragraf 1, c. 267, paragraf 1, c. 268, paragraf 1, c. 269, paragraf 1, c. 270, paragraf 1, c. 271, paragraf 1, c. 272, paragraf 1, c. 273, paragraf 1, c. 274, paragraf 1, c. 275, paragraf 1, c. 276, paragraf 1, c. 277, paragraf 1, c. 278, paragraf 1, c. 279, paragraf 1, c. 280, paragraf 1, c. 281, paragraf 1, c. 282, paragraf 1, c. 283, paragraf 1, c. 284, paragraf 1, c. 285, paragraf 1, c. 286, paragraf 1, c. 287, paragraf 1, c. 288, paragraf 1, c. 289, paragraf 1, c. 290, paragraf 1, c. 291, paragraf 1, c. 292, paragraf 1, c. 293, paragraf 1, c. 294, paragraf 1, c. 295, paragraf 1, c. 296, paragraf 1, c. 297, paragraf 1, c. 298, paragraf 1, c. 299, paragraf 1, c. 300, paragraf 1, c. 301, paragraf 1, c. 302, paragraf 1, c. 303, paragraf 1, c. 304, paragraf 1, c. 305, paragraf 1, c. 306, paragraf 1, c. 307, paragraf 1, c. 308, paragraf 1, c. 309, paragraf 1, c. 310, paragraf 1, c. 311, paragraf 1, c. 312, paragraf 1, c. 313, paragraf 1, c. 314, paragraf 1, c. 315, paragraf 1, c. 316, paragraf 1, c. 317, paragraf 1, c. 318, paragraf 1, c. 319, paragraf 1, c. 320, paragraf 1, c. 321, paragraf 1, c. 322, paragraf 1, c. 323, paragraf 1, c. 324, paragraf 1, c. 325, paragraf 1, c. 326, paragraf 1, c. 327, paragraf 1, c. 328, paragraf 1, c. 329, paragraf 1, c. 330, paragraf 1, c. 331, paragraf 1, c. 332, paragraf 1, c. 333, paragraf 1, c. 334, paragraf 1, c. 335, paragraf 1, c. 336, paragraf 1, c. 337, paragraf 1, c. 338, paragraf 1, c. 339, paragraf 1, c. 340, paragraf 1, c. 341, paragraf 1, c. 342, paragraf 1, c. 343, paragraf 1, c. 344, paragraf 1, c. 345, paragraf 1, c. 346, paragraf 1, c. 347, paragraf 1, c. 348, paragraf 1, c. 349, paragraf 1, c. 350, paragraf 1, c. 351, paragraf 1, c. 352, paragraf 1, c. 353, paragraf 1, c. 354, paragraf 1, c. 355, paragraf 1, c. 356, paragraf 1, c. 357, paragraf 1, c. 358, paragraf 1, c. 359, paragraf 1, c. 360, paragraf 1, c. 361, paragraf 1, c. 362, paragraf 1, c. 363, paragraf 1, c. 364, paragraf 1, c. 365, paragraf 1, c. 366, paragraf 1, c. 367, paragraf 1, c. 368, paragraf 1, c. 369, paragraf 1, c. 370, paragraf 1, c. 371, paragraf 1, c. 372, paragraf 1, c. 373, paragraf 1, c. 374, paragraf 1, c. 375, paragraf 1, c. 376, paragraf 1, c. 377, paragraf 1, c. 378, paragraf 1, c. 379, paragraf 1, c. 380, paragraf 1, c. 381, paragraf 1, c. 382, paragraf 1, c. 383, paragraf 1, c. 384, paragraf 1, c. 385, paragraf 1, c. 386, paragraf 1, c. 387, paragraf 1, c. 388, paragraf 1, c. 389, paragraf 1, c. 390, paragraf 1, c. 391, paragraf 1, c. 392, paragraf 1, c. 393, paragraf 1, c. 394, paragraf 1, c. 395, paragraf 1, c. 396, paragraf 1, c. 397, paragraf 1, c. 398, paragraf 1, c. 399, paragraf 1, c. 400, paragraf 1, c. 401, paragraf 1, c. 402, paragraf 1, c. 403, paragraf 1, c. 404, paragraf 1, c. 405, paragraf 1, c. 406, paragraf 1, c. 407, paragraf 1, c. 408, paragraf 1, c. 409, paragraf 1, c. 410, paragraf 1, c. 411, paragraf 1, c. 412, paragraf 1, c. 413, paragraf 1, c. 414, paragraf 1, c. 415, paragraf 1, c. 416, paragraf 1, c. 417, paragraf 1, c. 418, paragraf 1, c. 419, paragraf 1, c. 420, paragraf 1, c. 421, paragraf 1, c. 422, paragraf 1, c. 423, paragraf 1, c. 424, paragraf 1, c. 425, paragraf 1, c. 426, paragraf 1, c. 427, paragraf 1, c. 428, paragraf 1, c. 429, paragraf 1, c. 430, paragraf 1, c. 431, paragraf 1, c. 432, paragraf 1, c. 433, paragraf 1, c. 434, paragraf 1, c. 435, paragraf 1, c. 436, paragraf 1, c. 437, paragraf 1, c. 438, paragraf 1, c. 439, paragraf 1, c. 440, paragraf 1, c. 441, paragraf 1, c. 442, paragraf 1, c. 443, paragraf 1, c. 444, paragraf 1, c. 445, paragraf 1, c. 446, paragraf 1, c. 447, paragraf 1, c. 448, paragraf 1, c. 449, paragraf 1, c. 450, paragraf 1, c. 451, paragraf 1, c. 452, paragraf 1, c. 453, paragraf 1, c. 454, paragraf 1, c. 455, paragraf 1, c. 456, paragraf 1, c. 457, paragraf 1, c. 458, paragraf 1, c. 459, paragraf 1, c. 460, paragraf 1, c. 461, paragraf 1, c. 462, paragraf 1, c. 463, paragraf 1, c. 464, paragraf 1, c. 465, paragraf 1, c. 466, paragraf 1, c. 467, paragraf 1, c. 468, paragraf 1, c. 469, paragraf 1, c. 470, paragraf 1, c. 471, paragraf 1, c. 472, paragraf 1, c. 473, paragraf 1, c. 474, paragraf 1, c. 475, paragraf 1, c. 476, paragraf 1, c. 477, paragraf 1, c. 478, paragraf 1, c. 479, paragraf 1, c. 480, paragraf 1, c. 481, paragraf 1, c. 482, paragraf 1, c. 483, paragraf 1, c. 484, paragraf 1, c. 485, paragraf 1, c. 486, paragraf 1, c. 487, paragraf 1, c. 488, paragraf 1, c. 489, paragraf 1, c. 490, paragraf 1, c. 491, paragraf 1, c. 492, paragraf 1, c. 493, paragraf 1, c. 494, paragraf 1, c. 495, paragraf 1, c. 496, paragraf 1, c. 497, paragraf 1, c. 498, paragraf 1, c. 499, paragraf 1, c. 500, paragraf 1, c. 501, paragraf 1, c. 502, paragraf 1, c. 503, paragraf 1, c. 504, paragraf 1, c. 505, paragraf 1, c. 506, paragraf 1, c. 507, paragraf 1, c. 508, paragraf 1, c. 509, paragraf 1, c. 510, paragraf 1, c. 511, paragraf 1, c. 512, paragraf 1, c. 513, paragraf 1, c. 514, paragraf 1, c. 515, paragraf 1, c. 516, paragraf 1, c. 517, paragraf 1, c. 518, paragraf 1, c. 519, paragraf 1, c. 520, paragraf 1, c. 521, paragraf 1, c. 522, paragraf 1, c. 523, paragraf 1, c. 524, paragraf 1, c. 525, paragraf 1, c. 526, paragraf 1, c. 527, paragraf 1, c. 528, paragraf 1, c. 529, paragraf 1, c. 530, paragraf 1, c. 531, paragraf 1, c. 532, paragraf 1, c. 533, paragraf 1, c. 534, paragraf 1, c. 535, paragraf 1, c. 536, paragraf 1, c. 537, paragraf 1, c. 538, paragraf 1, c. 539, paragraf 1, c. 540, paragraf 1, c. 541, paragraf 1, c. 542, paragraf 1, c. 543, paragraf 1, c. 544, paragraf 1, c. 545, paragraf 1, c. 546, paragraf 1, c. 547, paragraf 1, c. 548, paragraf 1, c. 549, paragraf 1, c. 550, paragraf 1, c. 551, paragraf 1, c. 552, paragraf 1, c. 553, paragraf 1, c. 554, paragraf 1, c. 555, paragraf 1, c. 556, paragraf 1, c. 557, paragraf 1, c. 558, paragraf 1, c. 559, paragraf 1, c. 560, paragraf 1, c. 561, paragraf 1, c. 562, paragraf 1, c. 563, paragraf 1, c. 564, paragraf 1, c. 565, paragraf 1, c. 566, paragraf 1, c. 567, paragraf 1, c. 568, paragraf 1, c. 569, paragraf 1, c. 570, paragraf 1, c. 571, paragraf 1, c. 572, paragraf 1, c. 573, paragraf 1, c. 574, paragraf 1, c. 575, paragraf 1, c. 576, paragraf 1, c. 577, paragraf 1, c. 578, paragraf 1, c. 579, paragraf 1, c. 580, paragraf 1, c. 581, paragraf 1, c. 582, paragraf 1, c. 583, paragraf 1, c. 584, paragraf 1, c. 585, paragraf 1, c. 586, paragraf 1, c. 587, paragraf 1, c. 588, paragraf 1, c. 589, paragraf 1, c. 590, paragraf 1, c. 591, paragraf 1, c. 592, paragraf 1, c. 593, paragraf 1, c. 594, paragraf 1, c. 595, paragraf 1, c. 596, paragraf 1, c. 597, paragraf 1, c. 598, paragraf 1, c. 599, paragraf 1, c. 600, paragraf 1, c. 601, paragraf 1, c. 602, paragraf 1, c. 603, paragraf 1, c. 604, paragraf 1, c. 605, paragraf 1, c. 606, paragraf 1, c. 607, paragraf 1, c. 608, paragraf 1, c. 609, paragraf 1, c. 610, paragraf 1, c. 611, paragraf 1, c. 612, paragraf 1, c. 613, paragraf 1, c. 614, paragraf 1, c. 615, paragraf 1, c. 616, paragraf 1, c. 617, paragraf 1, c. 618, paragraf 1, c. 619, paragraf 1, c. 620, paragraf 1, c. 621, paragraf 1, c. 622, paragraf 1, c. 623, paragraf 1, c. 624, paragraf 1, c. 625, paragraf 1, c. 626, paragraf 1, c. 627, paragraf 1, c. 628, paragraf 1, c. 629, paragraf 1, c. 630, paragraf 1, c. 631, paragraf 1, c. 632, paragraf 1, c. 633, paragraf 1, c. 634, paragraf 1, c. 635, paragraf 1, c. 636, paragraf 1, c. 637, paragraf 1, c. 638, paragraf 1, c. 639, paragraf 1, c. 640, paragraf 1, c. 641, paragraf 1, c. 642, paragraf 1, c. 643, paragraf